Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 210. — ROK XLI.

PIĄTEK 3 SIERPNIA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW NR. 401.039.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-05.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Odeszli do Berezy.

Warszawa, 2. 8. (Telef.) Wczoraj o północy wskutek decyzji Wydz. Bezpieczeństwa Komisarjatu Rządu na Warszawę wysłani zostali do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej 4 członkowie b. Obozu Narodowo-Radykalnego: Zygmunt Dąbrowski, robotnik, lat 28, L. Pachułowski, lat 23, Tad. Pietkiewicz, student SGGW, b. urzędnik magistratu, lat 27 i Ed. Andrzejewski, b. urzędnik magistratu, lat 30 z Włoch pod Warszawą.

Prof. Kozłowski na Zamku.

Warszawa, 2. 8. (Telef.) Dziś o godz. 10 rano premjer prof. **Kozłowski** przyjęty był na Zamku przez P. Prezydenta Rzplitej. Pan premjer **informował P. Prezydenta Rzplitej o toku prac bieżących rządu** oraz o sprawach, poruszonych we wczorajszem ekspose p. premjera.

W dniach najbliższych odbędzie się **posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady Ministrów**, na którem **opracowane będą tezy**, dotyczące **akcji nad oddłużeniem wsi**, o którem p. premjer mówił w ekspose na posiedzeniu Kl. B. B.

Gen. Dreszer wojewodą.

Warszawa, 2. 8. (Telef.). Pojawiły się pogłoski, że wojewodą poznańskim w miejsce p. **Raczyńskiego**, mianowanego wicemin. rolnictwa, będzie generał **Orlicz-Dreszer.**

——XX——

Warszawa, 2 sierpnia (PAT.) W dniu dzisiejszym o godz. 9 rano w sali rady miejskiej p. o. prezydenta miasta p. **Olpiński** przekazał władzę prezydenta miasta p. min. **Stefanowi Starzyńskiemu**. P. ministra Starzyńskiego wprowadził osobiście w urzędowanie min. spraw wewn. Marjan Zyndram-Kościałkowski.

Warszawa, 2. 8. (Telef. wł.). Dzisiejszy **„Wieczór Warszawski"** został **skonfiskowany za sprawozdanie z wczorajszego procesu radnego miejskiego dr. Szumskiego w Krakowie. „Dobry Wieczór"**, również podał sprawozdanie, ale skonfiskowany nie został.

Manewr plebiscytowy w Zagłębiu Saary.

Paryż, 2 sierpnia (PAT). Agencja **Havasa** donosi z Saarbrucken, że **w kołach niemieckiego frontu pracy kursują pogłoski o przygotowaniach do wywołania w Zagłębiu Saary powszechnego strajku generaln.** Agencja zaznacza, że byłby to **manewr**, zakłócający normalny bieg życia i poważnie utrudniający głosowanie plebiscytowe. — **Strajk objąłby 50.000 robotników.** Plan ten, którego urzeczywistnienie mogłoby pociągnąć za sobą poważne konsekwencje, można wytłumaczyć — pisze agencja — tylko chaosem, jaki panuje wśród kierowników niemieckiego Frontu pracy, powstałego wskutek ostatnich wydarzeń w Niemczech i Austrji, a którego oddźwięki polityczne można zauważyć w Zagłębiu Saary.

ODWIEDZINY FLOTY ROSYJSKIEJ.

Moskwa 2 sierpnia (PAT). Dnia 17 sierpnia **odpływa** z **Leningradu z rewizytą do Gdyni** sowiecka eskadra wojenna pod dowództwem dowódcy floty wojennej Galnera, w składzie krążownika „Marat" oraz dwu kontrtorpedowców „Kalinin" i „Wołodarskij".

Celem wyjaśnienia stanowiska Polski

w sprawie układu wschodniego.

(Telegram własny „Głosu Narodu").

Paryż, 2 sierpnia. Prasa francuska donosi, że ambasador francuski w Warszawie Laroche przyjęty został wczoraj przez ministra spraw zagranicznych Becka, z którym odbył dłuższą rozmowę. Rozmowa ta dotyczyła planu paktu północno-wschodniego.

——000——

Litwa pójdzie z Rosją.

Moskwa, 2 sierpnia. (PAT.) Agencja sowiecka Tass ogłasza artykuł „Izwiestij" z okazji przyjazdu do Moskwy litewskiego min. spraw zagr. **Lozorajtisa**. Artykuł podkreśla, że **tradycyjne przyjazne stosunki związku sowieckiego i Litwy** w ciągu 14 lat nie były nigdy zakłócone żadnym zatargiem. Związek sowiecki miał zawsze **sympatię i zrozumienie dla wysiłków Litwy**, zmierzającej do skonsolidowania niepodległości kraju. Litwa wcześniej niż inne państwa popierała **całkowicie ideę paktu wschodniego.** „Izwiestja" stwierdzają dalej, że stosunki gospodarcze i kulturalne między Litwą i Sowietami rozwijają się. Pismo sowieckie wyraża przekonanie, że wizyta Lozorajtisa przyczyni się do **dalszej konsolidacji** stosunków między Sowietami a Litwą.

Moskwa, 2 sierpnia (PAT). Komisarz spraw zagr. **Litwinow wydał obiad na cześć bawiącego w Moskwie litewskiego ministra spraw zagr. Lozorajtisa.** W śniadaniu wzieli udział członkowie rządu, poseł litewski **Baltruszajtis** i poseł sowiecki w Kownie **Karski.** W czasie obiadu **Litwinow i Lozorajtis wygłosili dłuższe przemówienia.** — Litwinow oświadczył, że może podkreślić z wielkiem zadowoleniem, że **inicjatywa pokojowa** rządu ZSRR. **spotykała się zawsze z całkowitem zrozumieniem i życzliwem stanowiskiem ze strony rządu republiki litewskiej.** Również ostatnie starania ZSRR. w tej dziedzinie znalazły na Litwie **zrozumienie i aprobatę.**

Narody ZSRR. z niezmienną sympatją **śledzą konsolidację państwa litewskiego** i rozwój jego budownictwa narodowego. W odpowiedzi **Lozorajtis podziękował za zproszenie go do stolicy ZSRR.** i podkreślił, że **tradycyjna, długoletnia przyjaźń** obu krajów ma za podstawy wspólną wolę doprowadzenia do konsolidacji pokoju.

A przeciw litwakom.

Kowno, 2 sierpnia (PAT). Władze **zawiesiły na okres 3 miesięcy** wychodzące w Kownie **3 dzienniki żydowskie: „Volksblatt", „Naje Wort" i „Moment".** Zawieszenie tych dzienników nastąpiło z powodu ogłoszenia przez nie **wiadomości o rozwiązaniu sejmiku** kłajpedzkiego.

Kłajpeda (PAT). Ze źródeł poinformowanych komunikują, że **w najbliższych dniach ma być zwołany znów sejmik krajowy.** Obecnie toczą się rokowania w sprawie kandydatów, którym mają przypaść **w udziale unieważnione** mandaty.

Serdeczna pomoc Belgji dla Polski.

PRYMAS BELGIJSKI PREZESEM KOMITETU

Bruksela, 2 sierpnia. (PAT.) Żywe współczucie, jakie belgijska rodzina królewska okazała Polsce w związku z powodzią, a w szczególności zainicjowana przez królową Elżbietę akcja zbiórki składek na rzecz ofiar odbiła się najżyczliwszem echem w społeczeństwie belgijskiem. Zorganizowany komitet tymczasowy niesienia pomocy został rozszerzony i objął wszystkie warstwy społeczeństwa. Honorowe prezesostwo ogólno-belgijskiego komitetu ratunku dla powodzian polskich objął prymas Belgji kardynał Van-Roy.

Co będzie z powodzianami wojew. Krakowskiego?

NALEŻY SPIESZNIE OPRACOWAĆ ŻĄDANY MEMORJAŁ.

Warszawa, 2 sierpnia. (PAT.) Wczoraj p. premjer Kozłowski przyjął delegację **posłów i senatorów grupy regjonalnej województwa krakowskiego na czele z prezesem grupy BBWR drem Kaplickim**, która przedstawiła panu Premjerowi postulaty, odnoszące się do **doraźnego zapobieżenia klęsce** powodzi w województwie **krakowskiem**. Postulaty te obejmują szereg spraw gospodarczych, **zasiewów, wyżywienia ludności, dożywiania dzieci, wyżywienia inwentarza, poruszają** sprawy ochrony sanitarnej, **robót technicznych na potokach i rzekach, sprawy kredytów i ulg w podatkach**, zabezpieczenia terenów wiejskich oraz Krakowa przed powodzią i t. d. Wreszcie delegacja przedstawiła projekt **przedłużenia feryj** wakacyjnych do 1 września br.

Pan premjer szczegółowo wypytywał się delegatów o ostatnie wiadomości z terenu powodzi **i zgodził się na życzenie ześrodkowania całej akcji pomocy na terenie** województwa **krakowskiego w ręku nadzwyczajnego komisarza i zażądał** przedstawienia mu **szczegółowego postulatu** w odpowiednim **memorjale.** Memorjał ten został panu Premjerowi wręczony.

Bezpłatne autobusy pod Bogumiłowicami

Urzędowo donoszą: Dla ułatwienia przesiadania **osobom starszym i chorym, uruchomiono od dn. 31 lipca komunikację autobusami między Bogumiłowicami a Tarnowem i odwrotnie czterema autobusami, któremi przewozi się bezpłatnie osoby nie mogące przejść z miejsca przerwy, która wynosi jeszcze około 600 metrów.** Z dniem 31 lipca uruchomiono również **wagony bezpośredniej komunikacji Poznań — Krynica przez Suchę.** Dla komunikacji bezpośredniej Warszawy z Krynicą kursują pociągi Nr. 11/12 i 15/16 drogą okrężną przez Koluszki — Skarżysko — Tarnobrzeg — Dębicę. Na innych linjach odbywa się ruch normalny.

Rokowania anglo-polskie odroczone.

Londyn, 2 sierpnia (PAT). Oficjalny komunikat brytyjski stwierdza, że **rokowania handlowe polsko - brytyjskie, które zostały dzisiaj na 2-miesięczny okres wakacyjny odroczone,** zostaną wznowione na jesieni. Komunikat podkreśla, że w ciągu 5 tygodni, w których rokowania się odbywały, **dokonano znacznego postępu w wyjaśnieniu tematów rokowań.** Delegacja polska z naczelnikiem Wankowiczem na czele odjeżdża jutro do Warszawy.

——:000:——

Wpływy z pożyczki narodowej.

Warszawa, 2. 8. (Telef.). **Wpływy z subskrypcji pożyczki narodowej wynosiły w dn. 31 lipca 318.009.647 zł. 91 gr. Wpływy z 10 raty wynosiły 11.887.582 zł. 93 gr. Są one większe, niż wpływy z raty poprzedniej.**

Wylosowane losy inwestycyjne.

Warszawa, 2. 8. (Telef.). W dniu dzisiejszym **wylosowano do umorzenia bony funduszu inwestycyjnego** oznaczone numerami: **16.042, 7.236, 32.093, 24.207, 7.304, 33.755, 7.083.** Wylosowane bony wykupione będą przez kasy skarbowe po 100 zł. za bon 25-złotowy.

Strajk „jedwabników" przeciąga się.

Warszawa, 2. 8. (Telef.). Na zlecenie ministra opieki społecznej inspektorat pracy podjął arbitraż w sprawie **długotrwałego zatargu w przemyśle jedwabniczym.** Strajk w fabrykach trwa już 8 tygodni i **objął 6.000 robotników.** Jeszcze w bieżącym tygodniu odbędzie się konferencja porozumiewawcza stron zainteresowanych i są widoki na polubowne załatwienie zatargu.

——:000:——

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 2 sierpnia. (Telef.) **Giełda dewizowa:** Belgja 124.30, Holandja 358.25, Londyn 26.66, Nowy Jork kabel 5.29, Paryż, 34.90, Praga 21.98, Szwajcarja 172.67, Sztokholm 137.50, Włochy, 45.42. Obroty dewizami mniej niż średnie, tendencja dla dewiz niejednolita, baknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.27 i trzy czwarte, rubel złoty 4.5 i jedna czwarta, dolar złoty 8.91, marki niemieckie 201.00, funt angielski 26.63.

Papiery procentowe: stabilizacyjna 67.25, premjowa dolarowa 53.00, konwersyjna 63.00, dolarowa 6 proc. 72.25.

Akcje: Bank Polski 84.50. Dla pożyczek państwowych tendencja przeważnie słabsza, dla listów zastawnych przeważnie utrzymana, dla obligacyj Warszawy utrzymana.

W obrotach prywatnych dillonowska 84.50, miasta Warszawy 62.50.

Lokalne powodzie także zagranicą.

Paryż, 2 sierpnia (Tel. wł.) Południowa **Sabaudja** nawiedzona została wczoraj **katastrofalną burzą, która wyrządziła znaczne szkody.** W miasteczku alpejskiem **Valloire** wezbrane fale rzeczki tej samej nazwy **zniszczyły 10 domów oraz zerwały 3 mosty.** Stacjonowane w okolicy wojsko przyszło ludności z pomocą. — Straty wynoszą **kilka miljonów fr.**

Białogród, 2 sierpnia (PAT.) Powódź, wywołana przez gwałtowne deszcze, **zalała olbrzymie piwnice m. Aleksandrowa,** przyczem wielkie **ilości win** uległy zniszczeniu. Ofiarą powodzi **padło ponadto kilku ludzi.** Wezbrane wody zalały na szosie **samochód**, którym jechały 4 osoby. **Wszystkie te osoby poniosły śmierć.**

POGRZEB WIELKIEGO ŻOŁNIERZA.

Paryż, 2 sierpnia. (Tel. wł.) W Nancy odbył się dziś pogrzeb marszałka **Lyautey'a** przy udziale prez. **Lebruna**, członków rządu, korpusu dyplomatycznego i wielu wybitnych osobistości oraz tłumów ludności. **Króla angielskiego reprezentował ambasador angielski w Paryżu.**

——00——

Wiedeń, 2 sierpnia (Tel. wł.) Dawny burmistrz Wiednia **Seitz** i inni przywódcy socjalno-demokratyczni, **więzieni od czasu rozruchów lutowych zostali dziś zwolnieni.** Jak przypuszczają, zwolnienie wybitnych przywódców partji socjalno-demokr. nastąpiło ze **względów politycznych.** Kanclerzowi Schuschniggowi chodzi bowiem o **życzliwe nastrojenie mas lewicowych,** aby tem skuteczniej mógł podjąć walkę z hitleryzmem.

Prezydent Hindenburg nie żyje.

Hitler przeprowadził nocą nowy zamach stanu obwołując się prezydentem państwa.

ZA BAGNETAMI DWU PUŁKOW PIECHOTY DOKONAŁA SIĘ TAJEMNICA ZAMKU NEUDECK.

Berlin, 2 sierpnia. (PAT.) **Komunikat urzędowy podaje:** Neudeck 2 sierpnia. Pan **Prezydent** Rzeszy Hindenburg zmarł dziś o godz. **10-tej rano.**

* * *

Jak już donosiliśmy, w dniu 31 lipca br. prezydent Hindenburg nagle zaniemógł wśród coraz bardziej niepokojących objawów, a wedle oficjalnych komunikatów z każdą chwilą należało obawiać się katastrofy ze względu na jego sędziwy wiek (87 lat).

U łoża chorego prócz kilku lekarzy zgromadziła się także rodzina marszałka: wczoraj odwiedził go Hitler. Chory zmarł w swym majątku **Neudeck** (Prusy Wschodnie), ofiarowanym mu przez hitlerowski parlament, przyczem wpisu własności dokonano na imię syna prezydenta, plk. **Oskara Hindenburga**, co w swoim czasie wywołało niemałe rekryminacje ze względu na obejście ustawy o opłatach skarbowych.

Choroba prezydenta Rzeszy wywołała oczywiście od pierwszej chwili **zainteresowanie nie tylko w Niemczech** zwłaszcza, że towarzyszyły jej różne tajemnicze okoliczności.

I tak urzędowo **zaprzeczono**, jakoby chory sporządzić miał **polityczny testament**, który podobno przewiduje **odnowienie monarchji w Niemczech.** Niepokój wywołuje pogłoska, że **wbrew konstytucji następcą tymczasowym w razie śmierci marsz. Hindenburga będzie kancl. Hitler**, a nie przew. najwyższego trybunału sprawiedl. w Lipsku Dr. **Bumcke**. Stać się to ma **w drodze**

doraźnego zawieszenia tego przepisu

Notowaliśmy już, że prasie niemieckiej w sprawie choroby prezydenta i innych ewentualności **wolno było ogłaszać tylko komunikaty urzędowe**, nie budzące zgoła zaufania. **Największy** niepokój powodował natomiast **fakt, że do zamku Neudeck nie wolno się nikomu zbliżyć ani otrzymać informacji od rodziny**, a cała

okolica odcięta jest od świata.

Sprawozdawcy pism angielskich donoszą mianowicie, że zamek w Neudeck, w którym umierał prez. Hindenburg, był **zupełnie izolowany od świata. Wejścia do zamku pilnują żołnierze Reichswehry**, którzy pod żadnym warunkiem **nie wpuszczają nikogo bez specjalnej przepustki.**

Zamek w Neudeck jest **w promieniu 1 km. otoczony silnemi posterunkami straży**, które **nikogo nie przepuszczają.** Drogą przebiegającą koło zamku **nie wolno nikomu chodzić ani jeździć bez specjalnej legitymacji.**

Dwa pułki piechoty stacjonowane na zamku i we wsi patrolują nieustannie w okolicy zamku, tak, że o przedarciu się przez ich silne patrole **niema absolutnie mowy.**

O ostatnich chwilach zmarłego doniesiono:

Wczoraj o godzinie 19-tej ukazał się **nowy biuletyn** o stanie zdrowia prez. Hindenburga podpisany przez profesora Sauerbrucha. Biuletyn stwierdza, że osłabienie wzmaga się. **Prezydent stracił przytomność. Działalność serca jest coraz słabsza.**

Prof. Sauerbruch oświadczył kanclerzowi, że **niema żadnej nadziei utrzymania prezydenta Rzeszy przy życiu.** Odżywianie pacjenta napotyka na poważne trudności wobec ogólnego osłabienia organizmu.

Od 8-mej wieczór nie wydano biuletynu

Tłumy na ulicach Berlina.

Po ostatniej wiadomości o stanie zdrowia prezydenta Rzeszy, **podanej o godzinie 20-tej**, a wskazującej, że **agonja już się rozpoczęła** i że żadnej niema nadziei na uratowanie życia prezydenta, nie wydano **żadnego dalszego biuletynu.**

Według informacyj korespondenta PAT'a potwierdzonej półurzędowo, kanclerz Rzeszy Hitler powrócił już do Berlina z Neudeck. W kancelarji Rzeszy **zebrał się cały gabinet w komplecie**, obradując pod przewodnictwem kanclerza.

Nowy zamach stanu Hitlera.

OBJĄŁ PREZYDENTURĘ RZESZY, ZATRZYMAŁ KANCLERSTWO.

Berlin, 2 sierpnia. (PAT.) Nowa ustawa po **wzięta przez gabinet Rzeszy pomiędzy innemi postanawia:**

§ 1. Urząd Prezydenta Rzeszy zostaje połączony z urzędem kanclerza Rzeszy.

§ 2. Ustawa ta wchodzi w życie z chwilą zgonu Prezydenta Rzeszy Hindenburga.

—000—

Berlin, 2 sierpnia. (PAT.) **O godz. 10 min. 15 przed mikrofonem Berlińskiego Radjo wygłosił min. propagandy Goebbels przemówienie zawiadamiające o śmierci prez. Rzeszy Hindenburga, poczem min. Goebbels odczytał szereg doniosłych ustaw, jakie w ciągu ubiegłej nocy powziął gabinet Rzeszy.**

(W myśl odnośnego przepisu konstytucji następstwo po zmarłym prezydencie **winien był przejściowo objąć Dr. Erwin Bumcke, jako prezes najwyższ. trybunału w Lipsku (ur. 1874). Uchwała gabinetu powzięta w ciągu ubiegłej nocy kiedy prez. Hindenburg był jeszcze** przy **życiu jest całkowitem bezprawiem.** Przyp. Red.)

—=0=0—

Prezydent P. Hindenburg.

Zmarły marsz. **Paweł v. Hindenburg** pochodzi ze starej rodziny szlacheckiej. Urodził się **w 1847 roku w Poznaniu**, jako syn oficera niemieckiego. Wychowanie otrzymał w korpusie **kadetów**, poczem w roku 1866 wstępuje do wojska. Brał udział w wojnie prusko-austrjackiej **oraz** w wojnie niemiecko-francuskiej, walcząc **m. in.** pod Sedanem i Paryżem. Z czynnej służby **wojskowej** wystąpił w roku 1911 i osiedlił się w Hannoverze. Po wybuchu wojny światowej, gdy wojska rosyjskie wkroczyły do Prus Wschodnich, cesarz Wilhelm II. powołał gen. **Hindenburga** do czynnej służby, powierzając mu dowództwo armji niemieckiej na wschodzie. 29 sierpnia 1914 roku Hindenburg odnosi zwycięstwo nad wojskami rosyjskiemi, walczącemi pod dowództwem gen. Samsonowa pod Tannenbergiem w Prusach Wschodnich. Następnie w połowie września tegoż roku Hindenburg **osacza** cofające się wojska rosyjskie nad jeziorami mazurskiemi.

27 listopada 1914 roku Hindenburg mianowany zostaje marszałkiem. W roku 1916 Hindenburg mianowany został głównodowodzącym nad całą armją niemiecką. Kierując walkami na froncie zachodnim, buduje słynną linję, opatrzoną nazwą jego imienia. W roku 1917 prowadzi walki we Flandrji, w 1918 rozpoczyna ostatnią próbę przełamania frontu koalicyjnego na zachodzie. Po nieudanej ofenzywie w Szampanji front niemiecki pod naporem kontrofenzywy wojsk sojuszniczych załamuje się. Wówczas następuje odwrót armji niemieckiej na t. zw. linję Hindenburga i zawarcie przez Niemcy zawieszenia broni 11 listopada 1918 roku.

Po abdykacji i ucieczce b. cesarza Wilhelma II. oraz wybuchu rewolucji w Niemczech Hindenburg obejmuje dowództwo nad armją, powracając do kraju i przeprowadza jej demobilizację. W połowie 1919 roku składa naczelne dowództwo i powraca do Hannoveru, gdzie rozpoczyna pisanie swych wspomnień, wydanych w roku 1920, p. t. „Aus meinem Leben". Mimo podeszłego wieku marsz. Hindenburg występuje jako kandydat prawicy w drugich wyborach na stanowisko prezydenta Rzeszy w roku 1925 wybrany zostaje na to stanowisko, otrzymując przeszło 11½ miljonów głosów.

Za kanclerstwa Brueninga Hindenburg, jako prezydent Rzeszy, przyjmuje na audjencji po raz pierwszy 10 października 1931 roku przywódcę partji narodowo-socjal.. Adolfa Hitlera. W 1930 roku kanc. Bruening rozpoczyna konferencje z Hitlerem i przywódcą socjaldemokratów Breitscheidem w sprawie przedłużenia kadencji marsz. Hindenburga na stoniwsku prezydenta Rzeszy. Wówczas przywódca niemiecko-narodowych Hugenberg wraz z Hitlerem odrzucili projekt ponownego obioru marszałka Hindenburga na prezydenta. Hindenburg zgodził się jednak postawić ponownie swą kandydaturę i 10 kwietnia 1932 roku zostaje ponownie wybrany prezydentem Rzeszy zyskując 19.300.000 głosów, podczas gdy kontrkandydat Adolf Hitler uzyskał 13.400.000 głosów.

Po ustąpieniu gabinetu Brueninga w maju 1932 Hindenburg przyjmuje ponownie Hitlera, jako przywódcę partji narod.-socjal.. który przyrzekł wówczas tolerować gabinet koalicji narodowej pod kierownictwem v. Papena. W końcu 1932 roku Hindenburg przyjmuje po raz trzeci Hitlera w sprawie rekonstrukcji gabinetu Papena i odrzuca wówczas żądanie Hitlera oddanie mu całkowitego kierownictwa rządów i pełnej władzy w państwie.

Dopiero po ustąpieniu przejściowego gabinetu gen. Schleichera prezydent Hindenburg zgadza się po długotrwałych rokowaniach na utworzenie gabinetu, na którego czele stanął Adolf Hitler. Stało się to 30 stycznia 1933 r. Ostatnim uroczystym aktem państwowym, w którym bierze udział prezydent Hindenburg jest otwarcie nowego Reichstagu w Poczdamie 21 marca 1933 roku. Pozatem prezydent Hindenburg wziął udział 17 lipca 1933 roku w uroczystościach u stóp pomnika bitwy pod Tannenbergiem. Wówczas premjer Prus Goering wręczył prezydentowi Hindenburgowi dokument darowizny majątku Preussenwald **w Prusach** Wchodnich.

*

Wrogi stosunek zmarłego do Polski dopiero w ostatnich dwu latach uległ pewnej zmianie, co wyraziło się w pewnych ustępstwach. Pamiętne są też słowa zmarłego marszałka które wypowiedział w związku z zarzutami o okrucieństwach wojennych Niemiec, iż **„wojna jest tem humanitarniejszą im jest brutalniejszą, gdyż... prędzej się skończy".** Wobec wydarzeń z d. 30 czerwca zachował się początkowo biernie, a następnie wystosował nawet **podziękownale dla Hitlera.** Nie reagował też na zbrodnię, jaką było **zamordowanie kancl. Austrji Dollfussa.**

—=0=0—

Oto skutki rabunkowej gospodarki leśnej

Od zawodowego leśnika, przyjaciela naszego pisma, otrzymujemy następujące uwagi w związku z katastrofą powodzi:

Nawiązując do wyjaśnień b. min. **A. Kędziora**, pozwolę sobie jako stary i wysłużony leśnik parę słów dodać.

Na nic są wszelkie umacniania i podwyższania wałów, jak długo **gwałtowny i silny napór wody nie będzie powstrzymany.** Widzieliśmy przy teraźniejszej powodzi, że fala była tak gwałtowna, iż za pierwszem uderzeniem zrywała domy a nawet silne mury nie oparły się jej. Dlaczego zaś tak silny napór? Oto dlatego, że rzeki w górach nagle wezbrały, napływ wody z gór był coraz większy, coraz gwałtowniejszy, woda coraz wyżej się wznosiła i rwała silnym prądem na lewo i prawo, niepozwalając się masie wody rozlać w szerokim korycie rzeki **powoli.** Szczególnie w tym roku było to widocznem. Przecież

15 GO LIPCA W BESKIDACH BYŁA JESZCZE POGODA.

16 i 17 padał deszcz a **18 była już powódź.** — Skąd ten napór i tak gwałtowny przypływ? Otóż stąd, że **woda deszczowa nie ma się w górach gdzie zatrzymać.** Jeżeli popatrzymy na łyse góry, to widzimy wyżłobienia jakby rynny, któremi woda podczas ulewy spływa. Im większy i dłuższy deszcz, tem więcej wody spływa temi rynnami do bruzd, do potoków a stąd do rzek.

Rzeki biorą swój początek w górach i **tam musimy ten nagły przypływ powstrzymać.** Potrzebną więc jest regulacja górskich potoków, ale i to nic nie pomoże, jeżeli **łysych gór nie zalesimy.** Od Bukowiny, Czeremosza aż po Śląsk — **żydzi rąbali lasy**, gdzie sagę budulcowego drzewa sprzedawano po 80 groszy, a co robił poseł **Wasilewski** a co **Popper** we Wygodzie a **Groedl i Ska** w Dolinie? a co chłopi, właściciele dużych kawałków lasu na **Pokuciu?** — Gdzie są lasy koło Suchej, Chabówki, Mszany, gdzie słynne lasy w Kasinie a w Tymbarku a Sącz a Rytro aż po Orłów. Wejdźmy w Sanockie! Co się stało z lasami koło Nowołańca, Bukowska, Odrzechowej, Dukli aż po Grybów. — Zejdźmy w niziny. Przepiękne lasy **Bakończyc** koło Przemyśla, **Rozwadów**, Nisko, Rudnisz aż po Dębicę, Tarnów i Jasło. Idźmy w Żywieckie: Lasy arcyks. Stefana **jeszcze jako tako**, lecz dalej koło Bystrej, Białej, Jaworza aż za Cieszyn przeważnie wycięte, całe pasy i golizny widnieją.

„SZLACHCIC ŚPI A LAS ROŚNIE".

Tak i rząd nasz myślał i myśli. Ile drzewa w wojnie naniszczyli a ile po wojnie, byle jeno dochód dać, byle sprzedać. **Wszędzie był kornik, ale z pejsami.**

Jakich włodarzy leśnych ma Polska? Dyrektor **Loret, leśniczy bez wyższych szkół** po gazetach urbi et orbi głosi, że **lasy dały 5 miljonów dochodu.** Ale niech powie, ile wyrąbał **i co zalesił?** Tam gdzie kuzynkowie **aptekarze są leśniczymi** tam o gospodarce leśnej mowy być nie może. Las sam przez się **wchłania wilgoć**, porosty na ziemi, jak **mech i trawa wstrzymują ściek wody**, warstwa szpilkowa lub liściowa wchłania dużo, a to co pozostanie, **zlewa się wolno** do potoków w dole. Gdzie góry są zalesione, tam nigdy nawet przy długotrwałych deszczach niema **nagłych** wezbrań wód, a te są najniebezpieczniejsze. Są oberwania chmur, lecz to są katastrofy lokalne.

Niechaj przeto rząd zwróci **główną uwagę na zalesienie gór**, niech przystąpi z całą surowością do przymusu wyciętych a nie zalesionych wyrębów, do ich **meljoracji i zalesienia** i niech czuwa, by jedno drzewo bez zezwolenia władzy i potrzeby nie było ścięte. Ile ściętego drzewa zmarnowało się przed dwoma laty **w** państwowych lasach! W **Cieszyńskiem** po parcelacji gruntów arcyksiążęcych **wyrąbano wszystkie dęby i to młode 30-letnie**, które jeszcze 100 lat mogły żyć a które rosły na brzegach. Wyrąbano ich tysiące, a innych drzew także. Niechaj **rząd da dobry przykład** w gospodarce leśnej i niech czuwa nad prywatną gospodarką a przysporzy się majątek państwa i uchroni się kraj od takiego nieszczęścia jak teraz. Drzewo łatwo ściąć, ale trudniej go zasadzić, bo trzeba nieraz i grunt odwodnić i chronić młodź przed szkodnikami i na wydmach zabezpieczać przed wiatrem i wyschnięciem i zasypaniem. Dlatego dobrze się trzeba namyślić nim się siekierę do drzewa przyłoży. W **Niemczech** bez zezwolenia

NIE WOLNO BYŁO JEDNEGO DRZEWA ŚCIĄĆ.

Swoje szanowali a u nas kupowali. Ileż to nadszarganych majątków **żyd czy adwokat kupił**, las wyrąbał, majątek zapłacił i jeszcze mu pieniędzy zostało. Chciała pani dziedziczka jechać do kąpiel wołała tak: Moszku, **poszukaj kupca na las.** Wydawał szlachcic córkę zamąż i trzeba było posagu, więc sprzedawał las. Jechał pan zagranicę, pisał do rządcy: sprzedaj las a pieniądze przysyłaj.

Niechaj rząd wglądnie w gospodarkę lasów państwowych, niech słucha głosu takich, **co się znają na lasach a tacy są** i niech nie da się bałamucić przez takich, co dużo gadają, ale **nie rozumieją się na kulturze.**

Jeżeli się nie weźmiemy do gór i aż do podnóża ich nie zagospodarujemy, to jeszcze nie **taką klęskę przeżyjemy.** W. S.

Wspomnienia o Lyautey'u.

Zmarłego marszałka Francji Lyautey'a, zdobywcę i pacyfikatora Maroka, cechowała nade wszystko niespożyta energja. Był to jeden z tych ludzi, dla których potrzeba czynu jest czemś tak samo nieodzownem, jak potrzeba oddechania czy zaspokojenia głodu, którzy nigdy nie czują się zmęczeni trudem i którzy nawet w porażkach i przeciwnościach losu znajdują podstawy do czerpania nowych zasobów sił i energji.

On sam z tej żywiołowej potrzeby działania uczynił swoją dewizę. W początkach swej karjery kolonjalnej pisze w liście do siostry z Madagaskaru: „Odnalazłem u Shelleya wiersz, z którego pragnę zrobić swoją dewizę. że radość duszy leży w czynie".

Tę swoją energję, ten święty ogień działania umiał Lyautey zaszczepić swoim podwładnym. Czynił to po żołniersku. Ileż razy w czasie kampanji marokańskiej zdarzała się taka np. scena:

Wycieńczeni wysiłkiem oficerowie ze sztabu Lyauteya odpoczywają. Potworny skwar marokańskiego słońca odbiera siły i ochotę do życia i choć dalsza praca nie cierpi zwłoki, wszyscy mówią, że już więcej nie mogą. Na to zjawia się Lyautey, który słyszał ich skargi i pali prosto z mostu:

— Prawdziwy żołnierz nie jest nigdy zmęczony.

— Skąd pan, panie generale, czerpie tę wspaniałą energję — zapytują oficerowie.

— Od was panowie — odpowiada Lyautey — Afrykańczyk. I efekt tych słów jest piorunujący.

Obok zmysłu działania Lyautey posiadał genjusz powodzenia. Nie danem mu było zużyć go wewnątrz kraju, choć niejednoby dziś we Francji inaczej wyglądało, gdyby zamiast zawodowych polityków dopuszczone były do władzy wybitne jednostki z armji. Miarę swoich talentów dał w Maroku, który potrafił podbić, zorganizować i spacyfikować w najtrudniejszym okresie dla Francji, bo przed i podczas wojny.

Przez dziesięć zgórą lat Lyautey rządził Marokiem, jak rzymski prokonsul, dokonując dzieła, które stało się przedmiotem podziwu swoich i obcych. Jednemu ze swoich bliskich przyjaciół, który zapytywał go o sekret tak nadzwyczajnego sukcesu w najtrudniejszych warunkach, rzekł: „Niema 36 sposobów rządzenia, jest tylko jeden: potrzeba wodza. Tutaj właśnie ja jestem wodzem".

* * *

Marszałek Lyautey, który umiera w 80 tym roku życia, o mało nie zginął tragicznie jeszcze jako dziecko i tylko prawdziwie cudownemu przypadkowi zawdzięcza swe ocalenie.

Działo się to w r. 1856 za panowania Napoleona III. W dniu tym odbyły się chrzciny nowonarodzonego syna cesarza i po ulicach Paryża maszerowały parady wojskowe. Guwernantka małego Lyauteya stała w oknie i tak była zajęta tem, co się działo na ulicy, że nie zwracała uwagi na dziecko, które w pewnej chwili wypadło jej z rąk.

Na szczęście nie upadło ono bezpośrednio na bruk uliczny, ale na barki pewnego żołnierza. Dzięki temu siła upadku została złagodzona i dziecko nie odniosło śmiertelnych obrażeń. Niemniej naskutek kontuzji przyszły marszałek Francji musiał nosić przez pewien czas żelazny gorset. Takiem było pierwsze i nieoczekiwane spotkanie z armją francuską tego, który później miał się stać jej dumą i sławą.

Z kultury i sztuki

KONKURS NA POEMAT W JĘZYKU ŁACIŃSKIM. Na ogłoszony przez tutejszą Akademję Umiejętności konkurs międzynarodowy na najlepszy poemat łaciński nadesłano 44 prac. Pierwszą nagrodę otrzymał Niemiec dr. Hermann Weller z Tybingi za poemat „Prometeusz".

Kino.

KINA W POLSCE. Na terenie państwa polskiego było czynnych w r. 1933 — 728 kinoteatrów, w tej liczbie 421 dźwiękowe i 307 niemych o ogólnej liczbie 252.694 miejsc.

Najwięcej kinoteatrów posiada wojew. łódzkie (73), dalej zkolei idą wojew. śląskie (72), kieleckie (65), lwowskie (64), poznańskie i warszawskie (po 63), krakowskie i m. st. Warszawa (po 53), lubelskie (39), pomorskie (36), białostockie (32), stanisławowskie (28), wołyńskie (24), tarnopolskie (22), wileńskie (19) oraz nowogródzkie i poleskie (po 11).

Ilość dni widowiskowych wynosiła we wszystkich kinach w całej Polsce 166.463. W porównaniu z r. 1933, liczba kinoteatrów zmniejszyła się o 24. W r. ub. Min. Spr. Wewn. wydało 25 koncesyj na kina objazdowe. Ogółem kinoteatrów wędrownych było w Polsce w r. ub. 51.

Przed 20-tu laty.

„GŁOS NARODU" Z SIERPNIA ROKU 1914 INFORMUJE SWYCH CZYTELNIKÓW O DONIOSŁYCH WYPADKACH.

Dnia 2 sierpnia 1914 roku ukazało się w Krakowie nadzwyczajne wydanie „Głosu Narodu". Na czele wiadomość z tłustym tytułem:

MOBILIZACJA POWSZECHNA WE FRANCJI.

A dalej: Berlin, 2 sierpnia. Biuro Wolffa donosi, że wczoraj o godzinie 5 popołudniu zarządzoną została całkowita mobilizacja sił wojennych Francji.

Poniżej tłustym drukiem:

WOJNA ROZPOCZĘTA!

W poniedziałek, 3 sierpnia 1914, dziennik przynosi dalsze sensacyjne wiadomości. A więc przedewszystkiem:

Wojna Niemiec z Rosją rozpoczęta.

Petersburg. Ambasador niemiecki wręczył imieniem swego rządu ministrowi spraw zagranicznych wczoraj o godz. wpół do 8 wieczorem wypowiedzenie wojny.

Poniżej zaś wiadomość z Berlina: Rosyjskiemu ambasadorowi Swierbejewowi wręczono jego papiery.

Wtorek, 4 sierpnia przynosi w dzienniku korespondencję z Sofji o nastrojach bułgarskich wobec wybuchu wojny oraz sensacyjny telegram o obsadzeniu przez wojska niemieckie Częstochowy i Kalisza.

Następnego dnia czytamy w „Głosie Narodu" o świeżo wytworzonej sytuacji dyplomatycznej i wojennej w Europie, oraz treść mowy tronowej, wygłoszonej przez cesarza Wilhelma II.

Dziennik z środy, 6 sierpnia przynosi wiadomość o wypowiedzeniu wojny Niemcom przez Anglję i o wkroczeniu wojsk niemieckich do Belgji.

W czwartek, 6 sierpnia „Głos Narodu" wypuścił 3 wydania. Przyniosły one szereg nowych wiadomości, skwapliwie czytanych przez ludność. A więc depesze o walkach pod Belgradem, oficjalną wiadomość o rozpoczęciu wojny między Austrją i Rosją, oraz o wkroczeniu Niemców do Francji.

Prócz wiadomości z frontu, kronika „Gł. N." zanotowała różne zarządzenia miasta co do otrzymaniu dowozu żywności do Krakowa wiadomość o zajęciu Miechowa przez „Strzelców", odezwę komendy skautów itp.

———ooo———

Kandydat na tron Austrji



Rozeszły się w ostatnich dniach pogłoski, jakoby arcyksiążę Otton Habsburg miał zasiąść na tronie cesarskim w Austrji. Jak wiadomo, książę Stahremberg jest zwolennikiem restytucji monarchji w Austrji.

Moda

Pierwsze zwiastuny jesiennej mody.

Lipiec w pełni. Jeszcze mamy przed sobą całą połać lata, a tu nadchodzą już pierwsze sygnały jesieni. Paryż szykuje się gorączkowo do sezonu jesiennego. W wielkich magazynach wre i kipi. Narazie nie zanosi się na żadne rewolucyjne zmiany. Kobiecość i prostota charakteryzują pierwsze modele kostjumów i płaszczy. Komplety trzyćwierciowe obowiązują nadal, sylwetka smukła i podwyższona. Do jasnych kostjumów ciemniejsze bluzki. Do ciemnych jasne. Niezliczona ilość i rozmaitość wszelakich pelerynek. Najcharakterystyczniejszą cechą nadchodzącej jesieni będzie

ogromna ilość futer na przybranie.

Nietylko kostjumy i płaszcze zdobić będą futra, ale nawet małe capes i żakiety przybrane będą pasami i smugami płaskiego futra.

Tak zwane „petites robes" są skromne w kroju i dystyngowane w przybraniu. Żadnych skomplikowanych krojów. Ozdoby dyskretne i nie rażące w kolorze. Zamiast dotychczasowych „lingerie" przybrania z lekkich futer. Kołnierze i kokardy z tak bardzo twarzowego „herminotte". Wielką zdobyczą nowej mody są tuniki, tworzące jakgdyby podwójne spódniczki, z pod których widoczne są falbany szerokości 15—20 cm. Niemniej wdzięczną zdobycz stanowią długie bluzki, zwane „casaque", uszyte z tego samego co spódniczka materjału jak i koloru. Do najmodniejszych połączeń należy: czarno-białe, srebrno-szare, bronzowo-herbaciane i pastelowo-niebieskie. Na późne południe bardzo stosowne są spódnice z lamy i bluzki „casaque" — długie, czarne z mousseline. Pięknie również prezentuje się aksamitna spódnica z bluzką-casaque ze srebrnej i złotej lamy, flamisdu lub ciężkiego crepe-de-chine'u. Z nowych eleganckich tkanin wyróżnia się błyszczący jedwab sztuczny i „burangence".

Nadzwyczajną popularność przybrań futrzanych zaznaczyła się również i w modzie wieczorowej, gdzie prócz kołnierzy zdobiły futrem pelerynki, plisy, rękawki, tuniki i falbanki. Obok niebieskich i srebrnych lisów noszone będą lisy gronostaje w odcieniach pastelowych.

Jesień, która przynosi nam zazwyczaj wszystkie odcienie rdzy, miedzi i czerwieni, nie odstąpi i tym razem od swoich zasad, ale nie do pomyślenia jest dobrze skompletowana garderoba bez dwóch conajmniej czarnych sukien, jednej skromniejszej i drugiej bardziej strojnej. Wypróbowana i nie dająca się zastąpić recepta na elegancję i szyk!

Celine.

Od Wydawnictwa

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za sierpień.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Sport.

Incydenty na meczach piłki wodnej.

Władze Polskiego Zw. Pływackiego stwierdziły z ubolewaniem, że coraz częstsze są wypadki niesportowego zachowania się podczas meczów piłki wodnej, nietylko ze strony publiczności, ale co gorsza — ze strony zawodników oraz kierowników klubów. Pol. Zw. Pływacki komunikuje, że w stosunku do klubów ligowych wydane zostały zarządzenia, mające zapobiec ekscesom, jakie wydarzyły się kilkakrotnie, zwłaszcza na terenie Krakowa. Zarząd P. Z. P. czyni gospodarza zawodów odpowiedzialnym za zapewnienie sędziemu i zawodnikom pełnego bezpieczeństwa oraz za niedopuszczenie do tego, by publiczność mogła wywierać jakikolwiek wpływ na wynik gry. Sędziom prowadzącym zawody ligowe polecono w wypadku zachowania się publiczności, zagrażającego bezpieczeństwu graczy lub mogącego wpłynąć na wynik gry niezwłocznie mecz przerywać celem opróżnienia widowni z publiczności. Władze P. Z. P. będą wyciągały jaknajdalej posunięte konsekwencje w stosunku do osób, zachowujących się niesportowo podczas zawodów.

REKORD ŚWIATOWY NA ZAWODACH W CZECHOSŁOWACJI.

Na zawodach lekkoatletycznych w Pradze pobity został rekord światowy w sztafecie olimpijskiej pań (100 x 200 x 400 x 800) w czasie 3:14.4 sek. Czas ten jest o całe 3 sekundy lepszy od dotychczasowego rekordu światowego VFB Wrocław. Do zdobycia rekordu przyczyniła się przedewszystkiem słynna lekkoatletka czeska Koubkova, która 800 m. przebiegła w czasie 2:16 sek., który to czas jest również lepszy od dotychczasowego rekordu światowego.

———ooo———

OGÓLNOPOLSKIE ZAWODY HIPPICZNE W GDYNI. Dziś w czwartek rozpoczną się w Gdyni ogólnopolskie zawody hippiczne z udziałem jeźdźców gdańskich. Zawody obejmują konkursy o nagrody Pana Prezydenta R. P., Marsz. Piłsudskiego, min. Spraw Zagr., komisarza generalnego w Gdańsku, Polskiego Morza oraz m. Gdyni. Zawody trwać będą 3 dni i zakończą się w dniu 5 sierpnia.

Radio.

Programy stacyj radjowych

Sobota 4 sierpnia 1934 r.

Kraków, (304.3) G.: 6.30 Audycja poranna; 7.25 Program na dzień bieżący; 7.30 Wiadom. bież.: 10.00 Uroczyste powitanie uczestników I-szej Kadrówki przez Radę Miejską Krakowa; 11.30 Transmisja z poświęcenia domu im. Marszałka Piłsudskiego w Oleandrach — w Krakowie; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Transmisja z Warsz.; 13.05 Płyty; 14.00 Transmisja z Warsz. i z Lwowa; 17.50 Płyty gramof; 18.00 Nabożeństwo z Wilna; 19.00 Rozmaitości i komunikaty; 19.10 Program na dzień nast.; 19.15 Płyty; 19.50 Transmisja z Warszawy; 19.55 Lokalne wiadomości sportowe; 20.00 Transmisja z Warszawy; 20.30 „Co się dzieje w świecie?"; 20.40 Transmisje z Warsz. i Poznania.

Lwów, (377.4). G.: 14.05 Repertuar teatrów lwowskich i komunikaty; 17.00 Wesoła audycja dla dzieci pt.: „Trzy świnki"; 19.55 Lokalne wiadomości sportowe.

Warszawa, (1345 m.) G.: 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.38 Gimnastyka; 7.05 Dziennik poranny; 6.35, 6.53, 7.10 Muzyka poranna; 7.20 Chwilka pań domu; 7.25 Program na dzień bieżący; 7.30 Rozmaitości; 10.00 Powitanie uczestników kadrówki (Transmisja z Krakowa) 11.30 Transmisja z poświęcenia domu im. Marszałka Piłsudskiego w Oleandrach, (Transmisja z Krakowa); 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astron. 12.03 Wiadom. meteorologiczne; 12.05 Przegląd prasy; 12.10 Muzyka lekka; 13.00 Dziennik południowy; 13.05 Płyty gramofonowe; 14.00 Wiadomości o eksporcie polskim; 14.05 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Koncert orkiestry wiejskiej; 17.00 Transmisja ze Lwowa: Wesoła audycja dla dzieci; 17.25 Muzyka jazzowa; 17.50 Płyty; 18.00 Nabożeństwo z Ostrej bramy; w Wilnie; 19.00 Rozmaitości; 19.10 Program na dzień następny 19.15 Płyty; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 Koncert Chopinowski; 20.30 Odczyt w języku nowogreckim pt.: „Zjazd do kopalni na Górnym Śląsku"; 20.40 Pieśni ludowe; 21.00 Transmisja z Gdyni; 21.02 Dziennik wieczorny; 21.12 Muzyk lekka; 22.00 Pogadanka aktualna; 22.10 Audycja regjonalna z Poznania; 23.00 Wiadom. meteor.; 23.05 Polacy z Zagranicy uczestnicy Zjazdu, przemawiają do swych rodzin na obczyźnie: 23.10 Muzyka tan.

Katowice (395.8) G.: 19.00 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci: 19.15 Koncert mandolinistów; 19.55 Wiadomości sportowe ze Śląska.

Na ziemiach Rzplitej.

Przygotowania do Kongresu Eucharyst. w Jędrzejowie.

W historycznem mieście Jędrzejowie, gdzie w klasztorze Cystersów mieszkał i zakończył świątobliwy swój żywot, sławny kronikarz Polski Bł. Wincenty Kadłubek, obradować będzie w tym roku w dniach 24, 25. i 26 sierpnia pierwszy w diecezji kieleckiej Kongres Eucharystyczny, regjonalny dla 6 dekanatów, mianowicie: Jędrzejowskiego, Sędziszowskiego, Szczekocińskiego, Irządzkiego, Włoszczowskiego, Małogoskiego i części Kieleckiego.

Kongres ten odbywać się będzie

pod hasłem walki z bezbożnictwem,

a zbliżeniem ludzkości do Chrystusa Eucharystycznego. Podczas Kongresu wygłoszonych będzie 12 kazań o Najśw. Sakramencie i 10 referatów przez osoby świeckie. Pierwszy dzień Kongresu poświęcony będzie dzieciom, drugi niewiastom, trzeci mężczyznom a czwarty wszystkim stanom razem. Dotąd na Kongres przyjęło zaproszenie 5 Księży Biskupów z miejscowym arcypasterzem Ks. Prymasem Hlondem na czele.

Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Kielcach oraz miejscowy Komitet z Ks. prałatem **Marchewką** na czele pracują intensywnie nad przygotowaniami do Kongresu. Komitet zaprasza jak najliczniejsze rzesze wiernych na ten Kongres. Uroczystość ku czci Błog. Wincentego Kadłubka rozpocznie się w niedzielę **19 sierpnia** i trwać będzie 8 dni.

Jaskrawa dysproporcja.

Kasy Chorych nie są lubiane. Ich gospodarka raz po raz bywa przedmiotem naogół słusznej krytyki. Na marginesie tej ostatniej pozwalamy sobie zwrócić uwagę na dosyć jaskrawą **dysproporcję** pomiędzy ewolucją składek, świadczeń dla ubezpieczonych i kosztów administracyjnych w Kasach Chorych. Biorąc rok 1929 za 100, otrzymujemy, iż w roku 1933 przy spadku globalnej kwoty przypisanych składek do 60, świadczenia zostały obniżone do 58, natomiast koszty administracyjne utrzymały się na poziomie 87. Różnica ta jeszcze wzrośnie, gdy przeliczymy odnośne pozycje w stosunku do ilości ubezpieczonych: składki wyniosły 76, świadczenia 72, koszty administracyjne 108 (!). Kto nie wierzy niech zajrzy do „Małego Rocznika Statystycznego" str. 148 i sprawdzi nasze obliczenia.

Po powodzi — padł jej ofiarą.

Mieszkaniec m. Gniewu **Gutmann**, rzeźnik, wybrał się przez łąki na swoje pole ziemniaczane, aby stwierdzić, czy powódź wyrządziła na niem wielkie szkody. Ponieważ zalewy powodzi opadły znacznie, Gutmann brnął śmiało przez pokryte płytką wodą łąki. Nagle wpadł w jeden z głębokich dołów. Chociaż był dobrym pływakiem, widocznie dostał kurczu, bo zaczął tonąć i wzywać pomocy. Ratunek przyszedł za późno. Z zalanego dołu wydobyto po upływie godziny już tylko zimne zwłoki nieszczęśliwego. Śp. Gutmann osierocił dwoje dzieci.

Zamordowano służącą i ograbiono mieszkanie.

Zbrodnia przypominająca mord krakowski.

W mieszkaniu państwa Trawińskich przy ul. Piotrkowskiej w Łodzi dokonano morderstwa, przypominającego mord na Garncarzównej w Krakowie. Państwo Trawińscy bawili na wywczasach nad morzem. Korzystając z tego tajemniczy sprawca dostał się do mieszkania i dokonał mordu na sobie 22-letniej służącej Antoninie Kaczula, poczem obrabowawszy mieszkanie, zdołał zbiec. Trup służącej leżał przez kilka dni w mieszkaniu. Dopiero wczoraj powrócił p. Trawiński z nad morza i dokonał sensacyjnego odkrycia.

Zatrute lasy pod Bydgoszczą.

W Bydgoszczy uległy 3 osoby zatruciu grzybami, zebranemi w lasach podbydgoskich. Wybrały się one do lasu przed południem i znalezione grzyby przygotowały na obiad. W parę godzin po obiedzie cała trójka poczuła silne bóle, które nie ustępowały aż do wieczora. Usłyszawszy jęki, sąsiedzi zainteresowali się losem zatrutych i wezwali pogotowie ratunkowe, które wszystkich przewiozło do szpitala miejskiego.

Grzyby były uzbierane w lasach państwowych za Szwederowem, **które w roku ubiegłym poddano działaniu gazów trujących dla oczyszczenia ich z sówki-chojnówki.** W tym roku zdarzyły się już dwa wypadki zatrucia jagodami, zbieranemi w tamtych lasach, a obecny wypadek zatrucia jest już trzeci w okresie ostatnich paru miesięcy.

Przez 23 lata uciekał przed żoną.

W Warszawie naskutek skargi złożonej przez p. Reginę Klejnmanową, prokurator O. Missuna wydał nakaz aresztowania męża jej Józefa Klejnmana, pozostającego pod zarzutem złośliwego uchylania się od obowiązku łożenia na utrzymanie żony.

Ślub pomiędzy p. Reginą Blutsteinową i p. Józefem Klejumanem odbył się w r. 1911 we Frankfurcie n. Menem. W roku 1919 bawili oni w Szwajcarji. Pewnej nocy p. J. Klejuman znikł bez śladu, pozostawiając żonę bez środków do życia. Wszelkie poszukiwania nie dawały rezultatu. Od czasu do czasu do p. Reginy K. dochodziły wieści o pobycie męża w Berlinie, Paryżu, czy Brukseli, ale gdy przybywała tam, męża już nie zastawała. Rozpoczęła się pogoń po całej Europie z kraju do kraju. Wreszcie niewierny mąż został przytrzymany w Berlinie i osadzony w areszcie. Na rozprawie sądowej Klejuman przyznał się do porzucenia żony. Sąd zasądził na rzecz jego żony 120 marek miesięcznie alimentów. Po sprawie Józef Klejnman przepadł bez śladu.

Pościg rozpoczął się znowu. Wreszcie przed kilkoma dniami umarła w Warszawie matka Klejnmana. P. Regina przypuszczając, że mąż jej przybędzie na pogrzeb, przyjechała do Warszawy. Na cmentarzu żydowskim nastąpiło drugie od 23-ch lat spotkanie małżonków.

———oo———

WYCIECZKA UCZONYCH AMERYKAŃSKICH W WARSZAWIE. W dniu 1 bm. wieczorem przybyła do Warszawy z Moskwy wycieczka profesorów i nauczycieli amerykańskich w liczbie 40 osób. Na czele wycieczki stoi znany działacz amerykański Sherwood Eddy, który corocznie organizuje podobne wycieczki do naszego kraju.

ATAK LOTNICZY NA ŁÓDŹ. W Łodzi odbył się atak lotniczy. O godz. 9-tej wieczorem syreny fabryczne dały znak, że zbliża się eskadra nieprzyjacielska. W chwilę potem rozpoczęła się potyczka między samolotami nieprzyjacielskimi a myśliwskimi, które stanowiły obronę Łodzi. Zachowanie się ludności wypadło doskonale.

BÓJKA MAŁOMIASTECZKOWYCH DYGNITARZY. Przed sądem okręgowym w Bydgoszczy odpowiadał ostatnio Jan Głodek, kierownik elektrowni miejskiej w Szubinie oskarżony o znieważenie burmistrza miasta Szubina, Sylwestra Grussa. Rozprawa wykazała, że pomiędzy kierownikiem elektrowni Głodkiem a burmistrzem Grussem od dłuższego czasu istniały bardzo naprężone stosunki. W dniu 13 listopada ub. roku na tle udzielenia urlopu Głodkowi doszło między nim, a burmistrzem do bardzo ostrej wymiany zdań, a następnie do bójki. Sąd po rozpatrzeniu sprawy uniewinnił Głodka, gdyż — jak to z zeznań świadków wynikało — obie strony w czasie zajścia były bardzo agresywne i wzajemnie się prowokowały.

BOGATA ŻEBRACZKA OMDLAŁA Z GŁODU. — We wsi Marcinowce, gminy janowskiej, znaleziono w rowie nieprzytomną kobietę, Kubacewiczową, omdlałą z głodu. Kubacewiczowa była żebraczką, pomimo tego posiadała dom i grunt, ponadto podczas rewizji dokonanej przez policję, znaleziono w sukni żebraczki zaszyte 800 dolarów amerykańskich, 1500 rubli w złocie w t. zw. imperjałach.

———oooo———

Szkodliwa i kosztowna centralizacja.

W „Naprzodzie" z dn. 2 bm. znajdujemy artykuł, zatytułowany „Boa Constrictor", w którym między innemi czytamy:

„Dopóki w Krakowie działał sam tylko wojewódzki komitet pomocy powodzianom ze swemi podkomitetami, akcja pomocy dla ludności obszarów dotkniętych klęską żywiołową szła sprężyście i sprawnie. W komitecie i podkomiterach wszyscy — od wojewody i burmistrza aż do panny biurowej i pomocnika kancelaryjnego — pracowali bezinteresownie. Niewiele mogą urzędnicy ofiarować jeszcze większym biedakom, ofiarowali im bezpłatnie przynajmniej dodatkowe godziny swojej pracy.

Ale jak się okazuje ten stan rzeczy nie trwał długo, bo

w Warszawie utworzono centralny komitet pomocy dla powodzian, który stanął nad komitetem wojewódzkim i scentralizował w swojem ręku całą akcję. Utworzono tedy w Warszawie duży i kosztowny aparat biurokratyczny z autami, maszynami do pisania, posadami, uposażeniami, dietami...

Tok ten nasuwa cytowanemu pismu następujące refleksje:

Gdy dziś ludziom niezmiernie trudno zdobywać się na datki dla ofiar katastrofy elementarnej, gdy niejeden od ust sobie musi odjąć, by spełnić szlachetny czyn samopomocy społecznej, mającej wyręczyć skarb państwa, za ubogi na to, by spełnić swój obowiązek względem obywateli — trudno pogodzić się z myślą, że ten grosz wdowi, choćby w najmniejszym odsetku, ma pójść na cobądź innego, niż na zasiłek dla biedaków ogołoconych przez powódź ze środków do życia i częstokroć pozbawionych dachu nad głową.

Z dalszych wywodów „Naprzodu" dowiadujemy się, jakie są praktyczne skutki tej nowej „reformy".

Że kasę scentralizowano, że wszystkie składki muszą być przesyłane do Warszawy i stamtąd dopiero mają być rozsyłane do obszarów zalanych, to jeszcze da się zrozumieć i jakoś uzasadnić. Ale że wedle tego samego szablonu biurokratycznego postąpiono z darami w naturze, — tego nikt nie zdoła zrozumieć, poco np. wagony z odzieżą i sprzętem mają jechać do Warszawy, a potem spowrotem do Małopolski.

A już zgoła jest nie do wytłumaczenia, dlaczego wagony z żywnością i paszą muszą odbywać tęsamą wędrówkę do stolicy i ze stolicy do powodzian. Przecie szkoda podwójnych kosztów przewozu, szkoda czasu bezpłodnie zmarnowanego, szkoda wreszcie żywności psującej się w upale. Czy nie możnaby tej manipulacji załatwić znacznie ekonomiczniej, oszczędniej i znacznie prędzej zapomocą poleceń listownych, w ostatecznym razie telegraficznych lub telefonicznych, zamiast wlec wagony tam i nazad? Albo czy nie możnaby zlecić krakowskiemu komitetowi wojewódzkiemu dysponowanie rozdziałem? Czy nie jest on dość godny zaufania?

Poruszona przez „Naprzód" sprawa posiada duże znaczenie. Trudno nie zgodzić się z tem, że taka centralizacja jest zbyteczna, kosztowna i szkodliwa.

Pokolenie, za które ponosimy odpowiedzialność...

Czworo dzieci uprawiało systematyczne kradzieże.

Przed sądem grodzkim w Bydgoszczy odpowiadała **13-letnia Irena Hegensee, 13 letnia Stefanja Wiśniewska, 9 letni Zdzisław Hagensee i 9-letni Edmund Wiśniewski.** Młodociani przestępcy pochodzą ze Strzelna.

W dniu 26 lipca br. banda młodocianych przestępców wyruszyła ze Strzelna i pieszo przybyła najpierw do Inowrocławia. W Inowrocławiu **dokonała szeregu kradzieży w rozmaitych sklepach i ruszyła w dalszą podróż do Torunia. W Toruniu malcy powtórzyli swoje występy** i obłowiwszy się znowu towarami przybyli w dalszej swej podróży do Fordonu, gdzie okradli sklep niejakiej Szczukowskiej.

Nie mieli jednak szczęścia w Fordonie. Posterunkowy Leneczewski zatrzymał bandę malców, odprowadził na posterunek policji i zbadał ich tobołki. **Okazało się iż tobołki pełne były towarów pochodzących z kradzieży.** Przesłuchani następnie młodzi przestępcy zeznali, iż kradzieży dokonywali w ten sposób, że dziewczynki wchodziły do sklepów, kazały sobie pokazywać w celu kupna towar i w trakcie oglądania oraz targowania wynosiły towar sprytnie na ulicę, gdzie go odbierali czekający tamże chłopcy. W ten sposób łupem ich padały skarpetki, halki, chusteczki majteczki, fartuchy dziecięce, zapinki do włosów, koszule, berety, itp. rzeczy dziecięce.

W czasie badania dzieci **podały posterunkowym fałszywe nazwiska**, dopiero na podstawie wywiadu ustalono, że wszyscy czworo pochodzą ze Strzelna.

Policja umieściła malców tymczasowo w areszcie śledczym, a następnie postawiła ich w stan oskarżenia.

Sąd grodzki w Bydgoszczy skazał wszystkich malców orzekając względem dziewczynek dom poprawy, a względem chłopców udzielenie nagany i odesłanie ich pod odpowiedzialny dozór ich rodzicom w Strzelnie.

———o·o·o———

Legjon Młodych — na rogatce

W ostatnim numerze dwutygodnika „Gospodarka Narodowa" czytamy:

„W jednem z miast Ziem Wschodnich (których gospodarcze podniesienie leży państwu i społeczeństwu tak bardzo na sercu) kilku organizacjom statutowo dobrowolnym i nie mającym nic wspólnego z działalnością ekonomiczną, oddano... **inkaso opłat, pobieranych przez miasto.** Tymi inkasentami, pobierającymi za swe funkcje odpowiednią prowizję, są: **w zakresie opłat od wstępu na targowisko — Związek Rezerwistów, opłat od kiszkarni przy rzeźni — Związek Legjonistów, opłat za prom na rzece — Związek Strzelecki i t. zw. rogatkowego — Legjon Młodych.**

W imię jakich, powszechnie obowiązujących, zasad odebrano wspomniane inkaso i związaną z niem prowizję czynnikowi prywatnemu — nie wiadomo. Trudno zaś przypuścić, by wymienione instytucje, które gdzieindziej utrzymują się przedewszystkiem ze składek swych członków, miały być sprawniejsze od jednostek, dotychczas pracujących przy przewozie promem lub poborze rogatkowego. I jakoś **nie chce się nam wierzyć, że to istotnie członkowie Legjonu Młodych będą stali na rogatce, a członkowie Związku Legjonistów — przy wyrobie kiszek.** Czy też będzie tak, jak z filantropijnemi koncesjami dla inwalidów: firma — społeczna, ale faktyczny pracownik i dyrygent — „kapitalista"?".

Z całego świata.

OPERACJĘ SERCA. Jak donosiliśmy w Moskwie dokonano trudnego zabiegu chirurgicznego, polegającego na zszyciu serca. Operacja udała się. Lekarze zainteresowali się tym wypadkiem. Obecnie przebieg i charakter operacji jest opisywany i porównywany z innemi tego rodzaju wypadkami, celem stwierdzenia zakresu możliwości dokonywania podobnych zabiegów. Między innemi wzięte zostały pod uwagę udane operacje lekarzy polskich prof. Rutkowskiego i Glatzela oraz szereg wypadków wiedeńskich.

WYŚCIG KOLARSKI NA 7054 KM. W Rosji sowieckiej rozegrany został największy na świecie wyścig kolarski na trasie Moskwa — Omsk — Moskwa. Wyścig miał charakter drużynowy. Zwycięska drużyna przebyła olbrzymią przestrzeń 7054 km. w 498 godzin. Drużyna ta ustanowiła w ten sposób dość niezwykły rekord światowy.

W trzech wierszach.

W Polsce w roku 1933 zmarło 111.229 niemowląt; na sto urodzeń żywych przypada zatem 12,8 proc. zgonów.

*

— 548.000 przewiozły koleje polskie zadarmo w okresie od 8-go do 25-go lipca br.

*

— Na Wileńszczyźnie zorganizowane zostaną w najbliższym czasie obozy pracy dla żydów.

*

— Dr. Rintelen został zwolniony ze służby państwowej ze zmniejszoną o jedną trzecią emeryturą.

*

— Do Torunia przybył ze Sztokholmu płk. Bäckström, delegat rządu szwedzkiego, celem zebrania śladów pobytu Szwedów na ziemiach polskich.

*

— W Lublinie na przedmieściu Rury przy kopaniu natrafiono na olbrzymich rozmiarów ząb mamuta. Ząb przekazano muzeum. Tego rodzaju wykopalisko w Lublinie i okolicach zdarzyło się odnaleźć kilkakrotnie.

*

— Francuski samolot transatlantycki „Arc en Ciel", który wystartował wczoraj z Natalu w Brazylji, przybył do Porto Praia w Afryce zachodniej. Samolot wystartuje jutro rano do Casablanki.

*

— W kolonji Olszany pow. rówieńskiego zdarzył się wypadek samosądu nad znanym awanturnikiem, Janem Chodońcem. Wieśniacy tak ciężko pobili Chodońca, że przewieziony do szpitala zmarł po kilku godzinach.

*

— Na lotnisku w Lublinku wydarzyła się katastrofa lotnicza. Samolot 4 pułku lotniczego z Torunia pilotowany przez kaprala pilota Jana Rędzkiego skapotował przy lądowaniu i uległ rozbiciu. Rędzki poniósł śmierć na miejscu.

*

— Ojciec św. opuścił Watykan, udając się do willi Castel Gandolfo, gdzie zamierza spędzić swe wakacje.

*

— Senat gdański ofiarował na rzecz powodzian w Polsce 1.000 guldenów. Datki złożyły też różne firmy i osoby prywatne.

* * *

— Dwie nowe linje tramwajowe zostaną uruchomione w Warszawie od 1 września. Cena przejazdu wynosić będzie tylko 15 groszy.

*

— W Paryżu pracuje 37.056 Polaków, którzy pod względem liczebności zajmują wśród cudzoziemców drugie miejsce po Włochach (71.931).

* * *

— W czasie konferencji Międzynar. Federacji Lawn-Tenisowej odrzucono wniosek amerykański co do rozgrywania turniejów mieszanych amatorów z zawodowcami.

Złóż składkę na powodzian!

Jest dobrze, ale niezupełnie...

Przemówienie premjera dr. L. Kozłowskiego, wygłoszone na zebraniu sejmowego klubu B. B., ma przedewszystkiem jedną bardzo dodatnią zaletę: wniesie trochę ożywienia w nasze polityczne stosunki wewnętrzne, które już oddawna weszły w stadjum zupełnego zastoju ze wszelkiemi tego ujemnemi następstwami. Aczkolwiek pan premjer zastrzegł się na wstępie, że nie powie nic nowego, jednak w wywodach jego znajdują się rzeczy, którym nie można odmówić znamion pewnej nowości. Bo chociaż wiele z poruszonych przez premjera spraw było już nieraz przedmiotem dyskusji, ale nie poruszali ich dotąd ministrowie, ani tembardziej nie czynili z nich zasadniczych punktów rządowego programu.

Pan premjer w ocenie sytuacji gospodarczej państwa jest optymistą. Nawet klęska powodzi i jej następstwa, zbyte w przemówieniu zaledwie kilku zdaniami, nie zdołały wyprowadzić premjera z różowego nastroju. Gdy społeczeństwo jest pod wrażeniem tej klęski, a nawet zaczyna już odczuwać jej konsekwencje, szef rządu przechodzi nad nią dość lekko. Może to i lepiej. Poco dużo mówić o rzeczach, o których wszyscy wiedzą i które nie dadzą zapomnieć o sobie. Klęska jest, następstwa jej są i będą — tego faktu nic już nie zdoła zmienić. Z tem zgodzą się wszyscy: i optymiści i pesymiści...

Trzeba jednak przyznać, że ten optymizm nie ustrzegł pana premjera od dużej dozy krytycyzmu. Nie wszystko mu się podoba, co zdziałane zostało w okresie rządów sanacyjnych. Przeciwnie, pragnąłby wiele zmienić i nawet zapowiada zmiany. Zadeklarował się jako przeciwnik wszechwładzy biurokratyzmu, jakgdyby ów biurokratyzm, pod ciężarem którego ugina się życie publiczne w Polsce, nie był naturalnym skutkiem rządzącego państwem reżymu. Trudne to będzie zadanie: walka z przerostem biurokratyzmu i obawiać się należy, że nie da zbyt wielkich rezultatów. I tu pesymiści znowu będą mieli dużo do mówienia.

Trudno nie zgodzić się z tem, co mówił pan premjer o sytuacji, w jakiej znajduje się w Polsce ruch zawodowy, o jego rozbiciu i nieustannych walkach, toczących się pomiędzy poszczególnemi organizacjami. — Zgodzić się trzeba, że obecny stan rzeczy demoralizuje psychikę pracownika, „zmusza go bowiem nieraz do zapisywania się w szeregi związku obcego mu ideologicznie tylko dlatego, że dany związek w danej branży uzyskał, naprzykład, monopolistyczne stanowisko przy obsadzaniu wolnych miejsc pracy“. Słuszności i trafności tej uwagi nikt nie zakwestjonuje, ale zaraz powstają refleksje: kto spowodował dzisiejsze rozbicie ruchu zawodowego i kto wykorzystuje uprzywilejowane swe stanowisko w państwie przy obsadzaniu posad, udzielaniu koncesji i innych beneficjów. Pan premjer chwalił się, że wyrwano ustawodawstwo socjalne z domeny wpływów opozycji politycznej, ale nie dodał, że uczyniono je narzędziem walki politycznej. To jest coś więcej, aniżeli zbiurokratyzowanie aparatu, na które skarżył się pan premjer. Określenie tego stanu rzeczy także można znaleźć w przemówieniu pana premjera...

Nie uchylił się także szef rządu — i uczynił to, trzeba przyznać, z dużą odwagą — od ostrej krytyki ustawy scaleniowej, którą jeszcze niedawno jego najbliżsi przyjaciele uważali za coś doskonałego i niepodlegającego krytyce. Wystarczyło kilka miesięcy, aby ujawniły się wszelkie a tak liczne braki nowej ustawy. Okazała się ona jeszcze mniej dostosowana do naszych potrzeb, aniżeli obowiązująca poprzednio, jeszcze bardziej biurokratyczną a jeszcze mniej życiową. — Koszt utrzymania nowego aparatu biurokratycznego jeszcze się zwiększył, a zmniejszyły się świadczenia. Na wynędzniałe gospodarczo społeczeństwo spadł nowy ciężar, sięgający prawie 100 miljonów rocznie. Oto praktyczne rezultaty ustawy scaleniowej. Pan premjer w tej dziedzinie zapowiedział reformy, ale nie sprecyzował linji, po której mają pójść nowe zamierzenia.

Przypuszczać należy, że będą robione próby odbiurokratyzowania tego, co zostało kilka miesięcy temu zbiurokratyzowane. — Znowu więc zadanie niemal beznadziejne, bo sprzeczne z zasadniczemi tendencjami, a nawet duchem obecnego reżymu. A pozatem jest jeszcze jedna sprawa niezmiernej wagi dla społeczeństwa: redukcja ubezpieczonych i obniżenie wysokości obciążenia. Jakież szerokie perspektywy otwierają się w tym względzie przed pesymistami!

W przemówieniu swem poświęcił pan premjer krótki ustęp wyborom samorządowym. Jest z nich zadowolony, czemu się trudno dziwić, natomiast jest rzeczą nową to, co powiedział szef rządu o zwycięstwie opozycji. Nową z tego względu, bo się kłóci z dotychczasową praktyką. Zdaniem premjera, tam, gdzie zwyciężyła opozycja, ona powinna wziąć odpowiedzialność za losy samorządu. Dotąd, jak wiemy, było inaczej: zwycięstwo wyborcze opozycji z zasady dawało komisarycznych prezydentów i burmistrzów.

Oto parę fragmentów z przemówienia premjera Kozłowskiego. Do innych poruszonych przezeń zagadnień powrócimy niebawem.

A. D

Czy Sowiety mają istotnie najsilniejszą flotę powietrzną?

Decentralizacja przemysłu lotniczego. — Szerzenie kultu lotnika-bohatera. — Charakter zaczepny.

Zaraz na początku drugiej „piatiletki“ (rok 1933) oświadczył „czerwony“ car **Stalin**, że Rosja sowiecka bynajmniej nie potrzebuje jakiejś szczególnie wyposażonej i licznej armji **lądowej**, aby jej bagnetami **popierać swą politykę zagraniczną**. Natomiast do celu tego, jakoteż w interesie komunistycznej propagandy Rosja

MUSI MIEĆ ODPOWIEDNIE SIŁY LOTNICZE

Wiele momenów wskazuje też, iż Rosja istotnie poszła tym szlakiem, a ostatnie manewry sowieckiej floty powietrznej, przeprowadzone w ciągu ubiegłej zimy (!) dowiodły, że lotnictwo sowieckie jest instrumentem, wobec którego w przyszłości zarówno armja lądowa, jak i siły morskie Sowietów pełnić będą rolę tylko **drugoplanową**. Z wybuchem wojny do **pierwszego** ataku ruszą bowiem **przedewszystkiem sowieckie flotyle powietrzne**, stwarzając fakta dokonane natury bardzo poważnej.

Sprawę wyjaśnia też w niemałym stopniu oświadczenie jen. **Semenowa**, zwierzchnika sowieckiego lotnictwa na Dalekim Wschodzie, złożone świeżo na wykładzie w moskiewskiej Akademji Wojskowej. Nie zawahał się mianowicie powiedzieć, że

> **„niema przeszkody, by nastąpiło zmniejszenie sowieckiej artylerji ciężkiej i liczby pancerników, jeżeli tylko flota powietrzna i chemja wojenna będą się mogły w Sowietach należycie rozwijać“.**

Dodał jeszcze, że w przyszłej wojnie **rozstrzygnięcie wogóle przyjdzie z powietrza**, co jako zasada obowiązuje już teraz w sowieckim sztabie generalnym.

Jak się zatem ta sprawa przedstawia w cyfrach?

Są one może niezupełnie pewne, nie ulega jednak wątpliwości, że **olbrzymi rozwój sowieckiego lotnictwa** jest **„rzeczywistą rzeczywistością“**, a jeżeli plan pięcioletni będzie nadal tak wykonywany jak dotąd, to

Sowiety posiądą największą siłę powietrzną w świecie.

Plan ten, pochodzący z 1933 r. przewiduje bowiem budowę **dalszych 5.000 samolotów** bojowych różnych typów, podzielonych na 62 pułki lotnicze, co wraz z istniejącemi **już 2.750 jednostkami** (lądowemi) jest siłą chyba zupełnie poważną.

Nie jest to jednak wszystko.

Sowiety posiadają bowiem już rzekomo **osobną flotę powietrzną „morską“** tj. samoloty, przeznaczone do obrony wybrzeża i portów w sile rzekomej 4.000 aparatów z obsługą 50.000 ludzi, który to materjał rozmieszczony jest równomiernie w sąsiedztwie wszystkich granic imperjum „czerwonego“: na Syberji, Dalekim Wschodzie, Azji centralnej, Kaukazie, nad Wołgą, w Białorusi, Moskwie, Piotrogrodzie, nad Bałtykiem i Morzem Czarnem. Na dany znak **stalowe ptaki** sowieckie we wszystkich tych punktach mogą się **równocześnie podnieść do lotu, siejąc zniszczenie**, a nie obawiając się przeciwataku nieprzyjaciela **po pierwsze** ze względu na olbrzymie przestrzenie, a **po drugie** wobec rzadkiego zaludnienia Rosji.

Sowiecka flota powietrzna ma też zasadniczo charakter zaczepny

paraliżujący ruchy i zamysły ewentualnego przeciwnika w myśl starej zasady niemieckiej, że **najlepszą obroną jest uderzenie.**

Na krwawą ironję zapisać też należy fakt, że ten latający swój arsenał **Sowiety w głównym stopniu zawdzięczają zagranicy**, zagranicznym fabrykom, które dostarczyły i dostarczają jużto **materjał gotowy**, jużto **surowce** lub wreszcie **maszyny do fabrykacji na miejscu**. W Sowietach czynni są też dotąd **zagraniczni konstruktorzy i doradcy fachowi**, a za ich radą przeprowadziła Rosja ponadto rzecz pierwszorzędnej wagi, a mianowicie

CAŁKOWITĄ DECENTRALIZACJĘ FABRYKACJI,

rozmieszczając odnośne przemysły na różnych punktach swego olbrzymiego obszaru, co chroni ten przemysł wojenny przed skutkami nawet udałego napadu nieprzyjacielskiego.

Dalsze szczegóły są rzekomo takie:

1) **25 szkół pilotów wojskowych** z 3-letnim programem nauki i produkcją 3000 lotników rocznie. (Nie brak wśród nich także kobiet).

2) **47 fabryk samolotów** już w tej chwili czynnych, a pracujących na 3 zmiany dziennie.

3) **Budżet lotniczy**, który w 1931 r. wynosił 154 milj. rubli, a w 1932 r. już 210 milj. Cyfr za 1933 r. nie ogłoszono.

4) **Całkowita militaryzacja lotnictwa cywilnego** podobnie jak np. traktorów, pełniących obecnie służbę wyłącznie w rolnictwie.

5) **Bezustanna propaganda lotnicza** przy zapewnieniu szczególnych korzyści każdemu posiadaczowi patentu lotnika. Propaganda ta szerzy zwłaszcza **szczególny kult lotniczy**, mianując z góry **bohaterem narodowym** każdego pilota.

Jeżeli w tem wszystkiem jest nawet niewątpliwie dużo przesady, to jednak **lekkomyślnością byłoby rzecz lekceważyć**. Raczej przypuścić należy, że prócz rzeczy już ujawnionych Sowiety mają jeszcze swe tajemnice „powietrzne“ zwłaszcza, że przez dłuższy czas od Rapalla **doradcami** ich byli.. **Niemcy**. Byli, a kto wie, za jakiś czas może znowu będą. **(ab)**

Warszawa, 2 sierpnia. (PAT). Bawiąca w **Polsce od soboty eskadra samolotów sowieckich odleciała o godz. 10 z lotniska wojskowego na Okęciu do Moskwy.** Lotnicy lecą przez Białystok, Baranowicze i Mińsk. Wczoraj wieczorem lotnicy sowieccy podejmowani byli **w ściślem gronie** przez ambasadę sowiecką.

O czem piszą inni?..

Intrygujące pytania.

Nawiązując do artykułu w „Le Temps“, poświęconemu Polsce i paktowi wschodniemu, z którego to artykułu wynika, że we Francji coraz mniej orjentują się w celach polskiej polityki zagranicznej, „Gazeta Warszawska“ stawia następujące pytania:

> „Czyż jest rzeczą możliwą, by sfery rządowe francuskie nie wiedziały, co się myśli w Warszawie o pakcie wschodnim? Wszak Francja i Polska są związane formalnym sojuszem. Czyżby teraz przed wystąpieniem z tak ważnym projektem, jak pakt wschodni, rząd francuski nie porozumiewał się ze swoim sojusznikiem wschodnim i do tego tak bardzo zainteresowanym tym paktem jak Polska? Czyżby ze strony polskiej nie dano szczegółowych wyjaśnień co do stanowiska, zajmowanego wobec paktu? Od szeregu tygodni patrzymy ze zdziwieniem na odbywające się przed nami widowisko: prasa francuska zajmuje wobec polityki polskiej bardzo krytyczne stanowisko, niektóre organy tej prasy wypowiadają pod adresem naszym bardzo daleko idące podejrzenia, a z naszej strony niemasz na to wszystko dostatecznej reakcji. Cóż robią agentury polskie, dyplomatyczne i prasowe w Paryżu? Dlaczego nie wypełnia swych obowiązków prasa rządowa?“

W końcu stwierdza „Gazeta Warszawska“, że „trudno to wszystko zrozumieć“. To prawda, ale jest w tem jeszcze jedna rzecz bardzo ciekawa. Uwagi powyższe wyszły z pod pióra senatora Stanisława Kozickiego który od dłuższego czasu wziął na siebie ciężki i niewdzięczny obowiązek komentowania i tłomaczenia posunięć kierowników naszej polityki zagranicznej. Wynikałoby z tego, że i on już nie może się uporać z wziętem na siebie zadaniem..

Mamy wice-ministra...

Nareszcie sanacyjni konserwatyści mają powód do zadowolenia: wojewoda poznański, Roger hr. Raczyński, mianowany został wice-ministrem rolnictwa. Cieszy się, oczywiście, w pierwszym rzędzie „Czas“. Nie jest zbyt zadowolony z ministra Poniatowskiego, ale jest przekonany, że p. Raczyński nie będzie przeciwstawiał „swej polityki polityce swego szefa...“ „Charakter p. Raczyńskiego absolutnie wyklucza możliwość wszelkich „rozgrywek“, wszelkich tarć i wszelkich walk“. A więc, zdaniem „Czasu“,

> „kollaboracja min. Poniatowskiego i wicemin. Raczyńskiego zapowiada się jako pełna zaufania i pełna nadziei. Minister jest zbliżony do kół radykalnych, wiceminister do konserwatywnych. Jest to nowy przykład słuszności diagnozy Marszałka, który zaprzągł do pracy i jednych i drugich, wychodząc z założenia, że współpraca jest zawsze możliwa pomiędzy ludźmi, którzy sympatje polityczne podporządkowują wymogom rozumu, lojalności i dobrej woli. — Współpraca tych dwóch dobrych fachowców i prawych ludzi, okaże się, mamy głęboką nadzieję, nietylko korzystną dla ich resortu, ale również potrzebną, pożyteczną i pouczającą lekcję poglądową dobrych obyczajów politycznych“.

Mniej entuzjastycznie pisze o tem „Słowo“ wileńskie, atakując przy tej sposobności gospodarkę leśną:

> „P. Raczyński będzie miał jako szefa ministra Poniatowskiego, wybitnego znawcę stosunków rolnych, w zaraniu niepodległości utopistę, dziś patrjotę i państwowca, który przeorał już niejedno doświadczenie i z doświadczeń umiał wyciągać realne wnioski. Ministerstwo rolnictwa w takim kraju jak Polska to trudny warsztat ciężkiej pracy. Same lasy państwowe obejmują przestrzeń 2.700.000 ha i od wielu lat (zwolennicy upaństwawiania słuchajcie! słuchajcie!) nie wnoszą do skarbu państwa nawet tyle pieniędzy, ileby musiały płacić podatków to lasy, gdyby były w posiadaniu prywatnem. Z tego kilkuletniego doświadczenia można wyprowadzić tylko dwa wnioski, nie będące w jaskrawej sprzeczności z logiką, mianowicie — albo, albo — albo opodatkowanie lasów w Polsce jest o wiele za wysokie, albo gospodarka w lasach państwowych jest nietęga. Przypuszczam, że i jedno i drugie: znane są przecież cierpkie uwagi, któremi Najwyższa Izba Kontroli poczęstowała gospodarkę w naszych lasach państwowych“.

Powyższe słowa były pisane jeszcze przed zapoznaniem się z treścią przemówienia premjera Kozłowskiego. Jego plany, wykluczające oddłużenie wielkich obszarników, nie wzbudzą chyba entuzjazmu nawet wśród potulnych konserwatystów sanacyjnych. I nie ułatwią, oczywiście, pracy nowemu wice-ministrowi.

Co słychać w Krakowie.

Piątek 3: Znalezienie rel. św. Stefana I-go męcz., Lidji.

Wschód słońca 3.58, zachód 19.25.

Długość dnia 14 godzin i 54 min.

Sobota 4: Dominika wyzn., Protazego męcz., Perpetuy p.

Wschód słońca 4.—, zachód 19.23.

Długość dnia 14 godzin i 51 min.

——oo——

WRZEŚNIOWA KADENCJA PRZYSIĘGŁYCH rozpoczyna się w sądzie krakowskim 17 września. W kadencji tej toczyć się będą dwa wielkie procesy. Jako pierwszy odbędzie się proces przeciw Władysławowi Bobrzeckiemu, Kazimierzowi Schenkirzykowi i Janowi Dońcowi, mordercom śp. A. Garncarzówny, przeciw którym werdykt przysięgłych został zasystowany. Rozprawa ta potrwa około tygodnia. Druga rozprawa to wielki proces komunistyczny. Na ławie oskarżonych zasiądzie kilkanaście osób. Proces ten trwać będzie przeszło miesiąc. Między oskarżonymi są inżynierowie oraz absolwenci prawa.

PIORUN UDERZYŁ W WIEŻĘ MARJACKĄ. Wczoraj popołudniu wstrząsnął miastem łoskot gromu: z rozwieszonych nisko nad miastem chmur piorun uderzył w piorunochron na wieży Marjackiej. Zbadano też następnie gromochron, lecz nie zauważono żadnych uszkodzeń.

DAR BATA. Prezes Rady Ministrów, dr. Leon Kozłowski, przyjął wiceprezesa Rady Polskiej Spółki Obuwia BATA, p. Tadeusza Karszo-Siedlewskiego, który w imieniu tej Spółki złożył na ręce p. premjera 5000 zł. i zadeklarował 200 par obuwia na rzecz ofiar powodzi.

——000°°000——

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Piątek 3 sierpnia: teatr nieczynny.

Sobota 4 sierpnia: „Opowieści Hoffmana" (Gość. wystąpią A. Sari i W. Bregy.

Niedziela: „Traviata" (Gość. wystąpią A. Sari i W. Bregy).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Nibelungi" (Paweł Richter).

WANDA: „Wybuchowa blondynka".

APOLLO. „Porwanie".

SZTUKA: **„Świat należy do Ciebie".**

UCIECHA: „Csibi" i „Zaledwie wczoraj".

SŁONKO: Pierwsza miłość Kościuszki.

PROMIEŃ: „Rok 1914": i „Córka pułku".

ADRIA: „Ordynans" i Rewja.

ATLANTIC: „Testament Dra Mabuze" (reż. Fryd. Langa).

BAGATELA: „Dusze", na scenie rewja pt. Adamowicze lecą.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Arcyksiąże Jan Habsburg".

——oo——

HANKA ORDONÓWNA NA POWODZIAN. Niezrównana nasza pieśniarka Hanka Ordonówna wystąpi dziś w piątek 3 bm. w Krynicy w sali Domu Zdrojowego z wieczorem piosenki. Dochód własny z koncertu przeznaczyła artystka na powodzian.

——oo——

O twarcie 4-klasowej szkoły ćwiczeń

Państwowego Pedagogjum w Krakowie

Dyrekcja Państw. Pedagogjum w Krakowie ogłasza wpisy do nowootwartej w roku szkolnym 1934/35 4-klasowej, szkoły ćwiczeń. — które odbędą się w dniach od 25 do 31 sierpnia br. od godziny 11—13 w Dyrekcji Pedagogjum przy ul. Szujskiego 2.

SKŁADKI NA POWODZIAN.

Do Kasy w Ratuszu Miejskim złożono na rzecz powodzian Województwa Krakowskiego wskutek ogłoszonej swego czasu odezwy następujące składki: P. Trybalski 20 zł., P. Arnold Steiner 10 zł., Tow. Ubezpieczeń na życie „Fenix" Kraków 5.000 zł., p. Mojżesz Dawid Weinberg 10 zł., Lokatorzy domu przy ul. Skawińskiej 23 11.20 zł., p. Izaak Teichtal 10 zł., Radni m.: p. Siatka Marjan 10 zł., Poseł Dr. Dyboski Tadeusz 5 zł., p. Rychłowska Stanisława 3 zł., p. Dr. Czuchajowski Bolesław 2 zł.

0-0-0——

Z Małopolski Zac

Morderstwo rabunkowe w [illegible]niu.

Zamordowano służącą. — Sprawcy w rękach policji.

W mieszkaniu dyrektora browarów okocimskich, dra **Stańkowskiego,** zamordowano onegdaj w nocy 60-letnią służącą Annę **Wiśniewską** Sprawcy zbrodni ogłuszyli najpierw służącą tępem narzędziem, potem ją dobili. Morderstwo miało podkład rabunkowy, gdyż sprawcy liczyli na zrabowanie oszczędności służącej. Policja ujęła bandytów w osobach: 18-letniego służącego dr. Stańkowskiego. — Stanisława **Chremowskiego,** oraz wspólnika jego 21-letniego pomocnika murarskiego, Józefa **Kubali.**

——000o000——

Zuchwały napad rabunkowy w śródmieściu Krakowa

ŁUPEM BANDYTÓW PADŁO PRZESZŁO 3.800 ZŁ.

Wczoraj popołudniu przy ul. św. Krzyża dokonano napadu rabunkowego na woźnego firmy „Polcarbo" Tadeusza **Cholewę.**

Przebieg napadu był następujący:

Woźny firmy „Polcarbo", Tad. Cholewa niósł w teczce znaczną kwotę pieniędzy, dokładnie

ZŁ. 3.820 i 62 GR.

oraz dwa weksle po 50 zł. Gotówkę i papiery miał woźny wręczyć kierownikom firmy „Fussmann i Kenner" przy ul. św. Krzyża 1, na I. piętrze. W momencie gdy Cholewa wszedł do sieni domu, w którym mieściła się wspomniana firma, otrzymał cios tępem narzędziem w głowę, wskutek czego stracił przytomność i upadł na ziemię.

Mieszkanki domu przy ul. św. Krzyża 1. zauważyły w pewnym momencie, że w sieni leży na ziemi jakiś mężczyzna. Sądziły zrazu, że jest to pijak z uwagi na to, że tuż obok w kamienicy mieści się szynk. Po chwili jednak kobiety stwierdziły, że mężczyzna jest ranny. Przystąpiono natychmiast do cucenia rannego, zaalarmowano też policję.

Wówczas Cholewa zaczął opowiadać o wypadku i o tem, że nieznany sprawca (względnie sprawcy) po obezwładnieniu go zabrali mu teczkę z pieniądzmi.

Niebawem nadszedł policjant który udał się z Cholewą do Pogotowia Ratunkowego, gdzie rannego opatrzono.

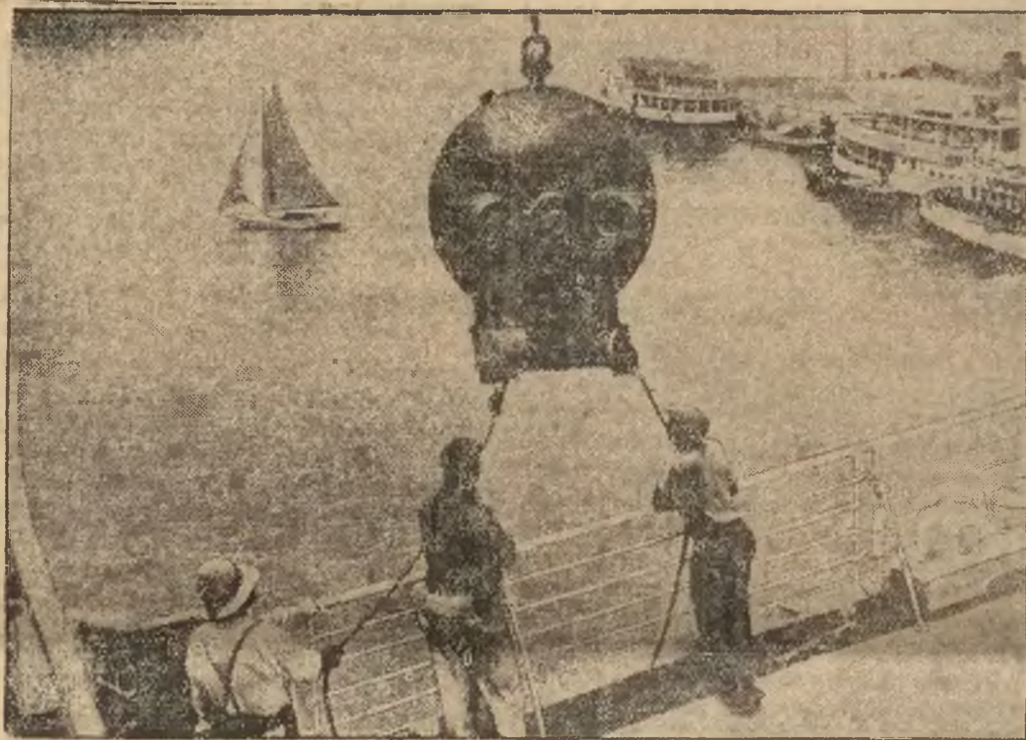
STWIERDZONO ZDARCIE NASKÓRKA W OKOLICY PRAWEJ KOŚCI JARZMOWEJ.

a więc ranę nieznaczną.

W wyżej opisanym wypadku zachodzić mogą duże ewentualności: albo woźny Cholewa rzeczywiście został napadnięty przez nieznanych bandytów, lub też napad został sfingowany.

Policja niewątpliwie rozwiąże tę zagadkę.

5.000 metrów w głąb morza?



Amerykański badacz wód głębinowych ma podobno zamiar opuścić się na głębokość 5.000 metrów poniżej poziomu morza w specjalnie skonstruowanej kuli.

Wspólnicy Schenkirzyka i Bobrzeckiego przed sądem

W dniu wczorajszym w Sądzie Okr. Karnym przed sędzią dr. **Janickim** odbyła się rozprawa przeciwko 9 osobom, oskarżonym o **dopomaganie w zacieraniu śladów zbrodni przy ul. Potockiego w mieszkaniu dra Nuessenfelda, gdzie zamordowano służącą Garncarzównę. — bądź też oskarżonym o korzystanie z owoców rabunku.**

Oskarżonymi byli: Stanisław **Bobrzecki,** lat 27. brat Władysława **Bobrzeckiego,** uważanego za inicjatora rabunku, dalej Mikołaj **Fąfara** lat 25, **Janus** Piotr. lat 20. Lucja **Fąfarowa,** lat 45. Bronisław **Górka** lat 22. Albin **Kukurudza,** lat 44. Stanisław **Pazdalski,** krewny Dońca, lat 45. Ludwik **Pazdalski,** również krewny Dońca. lat 30. Regina **Kwaterowa** lat 42.

Stanisław Bobrzecki oskarżony jest o to, że **pomagał sprawcom przestępstwa** z art. 225 paragr. 1 k. k., dokonanego na osobie Anny Garncarzówny w połowie maja 1934 r. Janowi Dońcowi. Wład. Bobrzeckiemu i Kazimierzowi Schenkirzykowi, do uniknięcia odpowiedzialności karnej przez to. że ukrył i zniszczył środek dowodowy, a w szczególności paczkę. która służyła za pretekst, by dostać się do wnętrza mieszkania dr. Nuessenfelda. Inni oskarżeni są o to. że **przechowywali lub używali pieniędzy (dolarów w banknotach. lub złotych 20-dolarówke) o których wiedzieli, że pochodzą z rabunku** Bobrzecki Stan. tłumaczył się na rozprawie w ten sposób:

Gdy siedział on. w swym kiosku na rogu ul. Szpitalnej i Małego Rynku. przyszli do niego brat Władysław i Kaz. Schenkirzyk po papierosy. Schenkirzyk dał mu wówczas paczkę, owiniętą w biały papier. nie mówiąc co w niej jest i powiedział. żeby to schował. On nie zastanawiał się nad tem. co to za paczka i dopiero po dwu dniach odwinął papier którym owinięta była paczka. by zapakować weń coś klientowi. wtedy przypomniał sobie paczkę i zagiądnął do niej. Znalazł dwie flaszki z piwa. Ponieważ z początkiem maja przypadały jego imieniny. więc

MYŚLAŁ, ŻE TO BRAT WŁADYSŁAW I KAZIMIERZ SCHENKIRZYK URZĄDZILI MU ŻART I NA IMIENINY POSŁALI PUSTE FLASZKI Z PIWA.

Stan. Bobrzecki twierdził dalej, że nieprawdą jest jakoby widział pieniądze zrabowane w teczce brata Władysława i przez to mógł domyśleć się, że paczka miała jakiś związek z morderstwem. Na wniosek prokuratora dr. **Jakielskiego** i obrońcy dr. **Knoebla** sąd postanowił przesłuchać sprawców rabunkowego morderstwa J. Dońca, Wład. Bobrzeckiego i Kaz. Schenkirzyka, by wyświetlić okoliczności, w jakich Bobrzecki Stan. otrzymał paczkę do zniszczenia.

Sprawa Stan. Bobrzeckiego rozpatrzona będzie osobno. mianowicie w piątek 3 b. m. po południu.

Wina paru innych zpośród oskarżonych **udowodniona była wynikami rewizji.** Po przesłuchaniu paru świadków sędzia dr. Janicki ogłosił wyrok. skazujący: **Henryka Wanata na rok więzienia, 500 zł. grzywny, a w razie jej nieściągalności na miesiąc aresztu oraz na 4 lata utraty praw,** Mikołaja **Fąfarę** na 2 lata więzienia. 1.000 zł. grzywny lub dwa miesiące aresztu w razie nieściągalności grzywny oraz 4 lata utraty praw. **Janusa** Piotra na 8 miesięcy więzienia. 300 zł. grzywny (w razie nieściągalności 2 tygodnie aresztu). 4 lata utraty praw. Albina **Kukurudza** na 9 miesięcy więz., 300 zł. grzywny (ewent. z zamianą na 3 tyg. aresztu). 4 lata utraty praw obywatelskich. Stan. **Pazdalskiego** na 18 miesięcy więzienia. 400 zł. grzywny (ewent. zamiana na 3 tyg. aresztu). utratę praw obyw. przez 3 lata. Ludwika **Pazdalskiego** na 6 miesięcy więzienia, 250 zł. grzywny (ewent. zamiana na 2 tyg. aresztu), 3 lata utraty praw obywatelskich. Reginę **Kwaterową** na 6 miesięcy więzienia. 100 zł. grzywny (ewent. zamiana na 10 dni aresztu) i 3 lata utraty praw obywatelskich.

Uwolniono Lucję Fąfarową i Bron. Górkę.

Pierwszym pięciu zpośród skazanych **zawieszono wykonanie kary na 4 lata,** a Ludwikowi Pazdalskiemu i Reginie Kwaterowej na trzy lata.

Obu Pazdalskich i Kwaterową bronił adw. **Woźniakowski.** Janusa dr. **Hoffman,** Wanata dr. **Gabrjel,** Fąfarę Mikołaja i Lucję Fąfarową adw. **Herbst,** Kukurudza adw. **Dunkelblum,** Stan. Bobrzeckiego i Górkę adw. **Knoebel.**

——xx——

Polepszenie światowej produkcji przemysłowej.

Światowa produkcja przemysłowa, która w roku 1933 w porównaniu do r. 1932 osiągnęła **najniższy poziom,** poczęła znowu się podnosić i **powetowała już 40 proc.** strat poniesionych **wskutek kryzysu.** Przyjąwszy, że przeciętna cyfra produkcji w r. 1928 równa się 100 przekonamy się, że cyfry produkcji w poszczególnych krajach kształtują się następująco (w nawiasach cyfry z poprzedniego roku): Stany Zjedn. 78 (57), Anglja 100 (86), Niemcy 88 (63), Francja 82 (79), Austrja 70 (60). Szczególnie pomyślnie przedstawiają się cyfry, odnoszące się do przemysłu włókienniczego: Anglja 108 (92), Francja 72 (69), Niemcy 105 (82), Stany Zjedn. 88 (71), Austrja 101 (61), Polska 76 (31) i Czechosłowacja 76 (57).

Ogólnoświatowy stan bezrobocia spadł również z najwyższego poziomu mniej więcej o 30 proc.

Z żalem musimy stwierdzić, że w powyższej optymistycznej statystyce niema — Polski.

Radjoabonament w Polsce za drogi.

Radjo nie cieszy się w Polsce zbyt wielką popularnością: w czerwcu b. r. na 1.000 mieszkańców zaledwie 9 posiadało zarejestrowany radjoodbiornik. Polska pod tym względem znajduje się w towarzystwie Włoch, Litwy, Rumunji, Hiszpanji i Jugosławji, będąc w b. znacznej odległości od takiej np. Łotwy (23 radjoabonentów na 1.000 mieszkańców) lub Japonji (15). Przyczyna powyższego zjawiska leży nietylko w przestrzeni i niskim poziomie kultury i oświaty: **na słabe rozpowszechnienie radja w Polsce niewątpliwie silny wpływ posiada drożyzna radjoabonentu.** Wynosi on 36 zł. rocznie (równowartość 3 q żyta) i od 1926 r. nie drgnął in minus ani o jeden grosz. Projektuje się ostatnio wprowadzenie specjalnej (zbiorowej) opłaty dla radjosłuchaczów wiejskich, co się może udać dopiero wtedy, kiedy obniżona zostanie w sposób wydatny cena najprostszych odbiorników detektorowych. Najbardziej wskazanej metodzie postępowania: powszechnej obniżce taryfy stoi na zawadzie swoista konstrukcja finansowa przedsiębiorstwa, eksploatującego radjo.

Biurokracja -- troskliwa ciocia obywateli

Różne są metody urzędowania. W Turcji naprzykład zdarzył się ostatnio wypadek, iż podanie pewnego inwalidy, wniesione do ministerstwa aprowizacji, odbyło drogę służbową z parteru na I piętro budynku ministerjalnego w ciągu — 23 miesięcy. Nie mniej charakterystyczny wypadek przytrafił się wiedeńskiemu urzędowi skarbowemu, który nie mogąc ściągnąć od niejakiego p. Schultza kwoty 0.47 szylinga, dopóty urgował i groził, dopóki kwota za wydatki portoryjne, ponaglenia i t. p., nie wyniosła 1117 szylingów, którą, nawiasem mówiąc, urząd zmuszony był umorzyć, z uwagi na to, że p. Schultze, nie czekając na wynik urzędowania — umarł bezpotomnie. Takich wypadków jest bardzo wiele.

Do najbardziej jednak ciekawych, charakteryzujących nieśmiertelną biurokrację i jej metody urzędowania należy historyjka, o jakiej donosi „Veczerni Czeske slovo".

Oto w pewnym garnizonie czeskim kopnął żołnierza koń, wskutek czego żołnierza musiano odwieźć do szpitala. Po wyleczeniu lekarz szpitalny zażądał dla niego od władz wojskowych urlopu zdrowotnego.

Od tej chwili zaczyna się zabawna historja. Dowództwo wojskowe, mające udzielić urlopu żołnierzowi, zażądało wyjaśnienia ze strony lekarza w szpitalu wojskowym, **którą nogą koń kopnął owego żołnierza, oraz o której godzinie i minucie zaszedł ów wypadek.**

Zirytowany lekarz, otrzymawszy tego rodzaju urzędowe pismo, uniósł się i odpisał szeroko, że przy wypadku nie był obecny, więc nie może powiedzieć, którą nogą koń kopnął żołnierza. Żołnierz również nie wie, gdyż kopnięcie nastąpiło niespodziewanie ztyłu. Możnaby tutaj zapytać się **jedynie konia samego,** lecz ponieważ koń nie umie mówić, więc wynik zapytania musi pozostać negatywny.

Rezultatem tej odpowiedzi była **odmowa urlopu poszkodowanemu żołnierzowi i wytoczenie lekarzowi dochodzenia dyscyplinarnego** za niesubordynację i zlekceważenie rozkazu swojej władzy.

Po śmierci Hindenburga.

Dalsze bezprawie ustrojowe Niemiec.

Berlin, 2 sierpnia (PAT). Ogłoszono tu następujące **uzupełnienie** do § I-go nowo-przyjętej ustawy w sprawie urzędu prezydenta Rzeszy, który brzmi: **„W następstwie powyższego dotychczasowe kompetencje prezydenta Rzeszy przechodzą na kanclerza Rzeszy Adolfa Hitlera, który też wyznaczy swego zastępcę".**

(W myśl konstytucji niem. prezydent Rzeszy obejmuje swe stanowisko **wyłącznie na podstawie plebiscytu**, czego oczywiście Hitler obecnie nie śmie ryzykować. Zmiana konstytucji w drodze uchwały gabinetu jest gwałtem i bezprawiem. — Przyp. Red.).

POGRZEB NA KOSZT PAŃSTWA.

Berlin, 2 sierpnia (PAT). Pogrzeb prez. **Hindenburga odbędzie się na koszt państwa.** Na obszarze całych Niemiec ogłoszono **żałobę narodową na przeciąg dni 14-tu**, w Reichswehrze żałoba obowiązywać będzie przez 4 tygodnie. Przez ten czas na wszystkich gmachach, podlegających ministerstwu Reichswehry i marynarki flagi opuszczone będą do połowy masztu. W dniu dzisiejszym oraz w dniu pogrzebu **zawieszone będą wszystkie przedstawienia teatralne i imprezy publiczne.**

Berlin (PAT). W uzupełnieniu życiorysu prez. Hindenburga donoszą, że **marsz. Hindenburg pozostawił 10 wnuków i 2 prawnuków.**

Berlin, 2 sierpnia (PAT). Biskup ewangelicki Rzeszy zarządził, by w dniu dzisiejszym we wszystkich kościołach protestanckich odprawiono podczas nabożeństw dla upamiętnienia 20-tej rocznicy Wielkiej Wojny **modły za prez. Hindenburga.**

Berlin, 2 sierpnia (Telef. wł.). Chociaż już od 2-ch dni liczono się z nieuchronną śmiercią prez. Hindenburga, to **jednak wiadomość o śmierci odczuta została przez ludność Rzeszy jako wielki cios.** Przed pałacem prezydenta w Berlinie **gromadzą się milczące tłumy ludności, której wygląd** wskazuje, **iż zdaje sobie sprawę z grozy, jaka zawisła nad Niemcami** po śmierci Hindenburga.

NIEZWŁOCZNA PRZYSIĘGA REICHSWEHRY

Berlin, 2 sierpnia (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: Min. Reichswehry **gen. Blomberg wydał do armji rozkaz niezwłocznego złożenia przysięgi na wierność wodzowi Rzeszy i narodu niemieckiego Adolfowi Hitlerowi.** Po złożeniu przysięgi oddziały wzniosą okrzyk **„hurra! na cześć nowego, najwyższego zwierzchnika sił zbrojnych Niemiec, poczem odegrany zostanie hymn narodowy i pieśń „Horst Wessel".**

Kondolencje.

Warszawa, 2 sierpnia. (PAT) W dniu dzisiejszym **ppłk. dypl. Sokołowski**, szef gabinetu Ministra spraw wojskowych złożył osobiście na ręce posła niemieckiego v. Moltkego w imieniu **p. marszałka Polski J. Piłsudskiego kondolencje z powodu śmierci prezydenta Rzeszy niem. marsz. Hindenburga.**

Warszawa, 2 sierpnia. (PAT). W dniu dzisiejszym P. Prezydent Rzplitej prof. Ignacy Mościcki wystosował następującą depeszę: „Jego Ekscelencja Pan Adolf Hitler, Berlin. Proszę Waszą Ekscelencję o przyjęcie mych najgłębszych wyrazów współczucia spowodu śmierci **Marsz. v. Hindenburga, Prezydenta Rzeszy.** Proszę wierzyć, iż biorę żywy udział wraz z narodem polskim w żałobie Niemiec (—) Ignacy Mościcki".

P. Minister spraw zagranicznych Józef Beck wystosował następującą depeszę: „Jego Ekscelencja baron v. Neurath, min. spr. zagr., Berlin. Z powodu tak bolesnej śmierci Jego Ekscelencji Prezydenta Rzeszy, proszę Waszą Ekscelencję o przyjęcie wyrazów mego szczerego i najgłębszego współczucia. (—) Beck".

P. Prezes Rady Ministrów prof. dr. Leon Kozłowski wystosował następujący telegram: „Jego Ekscelencja Pan A. Hitler, Kanclerz Rzeszy, Berlin. Proszę Waszą Ekscelencję o przyjęcie najszczerszych wyrazów współczucia rządu polskiego spowodu żałoby, która dotknęła Niemcy przez śmierć Marsz. v. Hindenburga, Prezyd. Rzeszy. (—) Kozłowski Prezes Rady Ministrów.

Paryż, 2 sierpnia (PAT). Na wiadomość o śmierci prezyd. Hindenburga **premjer Doumergue polecił swojemu szefowi gabinetu udać się do ambasady niemieckiej celem wyrażenia osobistych kondolencyj szefa rządu francuskiego. Pozatem Doumergue** wystosował telegram z **kondolencjami do kanclerza Hitlera.**

Berlin, 2 sierpnia (Telef. wł.). Zwłoki prezydenta Hindenburga, **przy których stale pełni straż 4 żołnierzy, spoczywają narazie na łożu śmierci i jutro zostaną złożone do trumny.** Pogrzeb odbędzie się prawdopodobnie **we wtorek 7 b. m.**, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa **w Tannenbergu.** Jutro oczekują przybycia do Neudeck Hitlera, członków rządu i wyższych oficerów Reichswehry, celem ostatniego pożegnania zmarłego. **Jest jednak wątpliwe, czy zwłoki prezydenta wystawione będą na widok publiczny.** W związku ze śmiercią Hindenburga do miasteczka Freystadt, obok którego leżą dobra Neudeck, przybyła **wielka ilość przyjezdnych**, wskutek czego daje się tam odczuć dotkliwy brak mieszkań.

Kondolecja b. cesarza Wilhelma.

Berlin, 2 sierpnia (Telef. wł.). Na ręce syna zmarłego prezydenta, płk. v. Hindenburga **wpływają do Neudeck liczne telegramy kondolencyjne.** M. in. telegramy kondolencyjne nadesłali **ex - kaiser Wilhelm** z Doorn i Adolf Hitler.

Za pośrednictwem placówek dyplomatycznych napływają też liczne telegramy kondolencyjne od zwierzchników państw i ministrów spraw zagranicznych państw obcych.

—oo—

NIEMIECKI OPIEKUN AUSTRJACKICH HITLEROWCÓW.

Wiedeń, 2 sierpnia (PAT). Liczba uchodźców **narod.-socjalistycznych, którzy przekroczyli granicę jugosłowiańską, oceniana jest na 3 tysiące osób.** Uchodźcy ci nie rozporządzają żadnemi środkami pieniężnemi tak, że ich losem zajął się **konsul niemiecki w Zagrzebiu.**

JESZCZE JEDNO NIEMIECKIE ZAPEWNIENIE.

Berlin, 2 sierpnia (PAT). Przywódca Stahlhelmu a równocześnie min. pracy Rzeszy **Seldte** wydał odezwę z okazji **rocznicy wojny światowej**, w której w imieniu niemieckich żołnierzy frontowych zwraca się **do wszystkich żołnierzy wojny światowej z apelem**, by wpłynęli na zapewnienie narodom godnego pokoju. Seldte oświadcza w odezwie, że „w 20-tą rocznicę wybuchu wojny **wyciąga swoją dłoń do mężów wszystkich narodów**, którzy na równi z niemieckimi żołnierzami frontowymi przeżywali wojnę światową". Odezwa kończy się **zapewnieniem o dążeniach pokojowych** narodu niemieckiego.

Z powodu niemieckiej reformy rolnej.

Berlin, 2 sierpnia. (PAT.) Związek Polaków w Niemczech zwrócił się do kanclerza Rzeszy z deklaracją, **protestującą przeciwko rozciągnięciu ustawy o dziedziczności gospodarstw rolnych na gospodarstwa należące do Polaków.** Ze strony miarodajnej sprawa ta nie została jeszcze ostatecznie rozpatrzona. Organ palestry niemieckiej „Deutsche Justiz" analizując powyższą sprawę wskazuje, że ustawa, zapewniająca przejście gospodarstw będących w rękach polskich następnym pokoleniom **przedstawiać może tylko korzyści dla narodu polskiego.** Rozciągnięcie tej ustawy na Polaków, obywateli niemieckich, nie sprzeciwia się celom ustawy, leży zaś w interesach narod.-socjal. polityki włościańskiej, **nie naruszając stanu posiadania polskiego.** „Zasadniczo założeniem ustawy jest tylko, by włościanie polscy, nie będący Niemcami, posiadali jednak krew równego pochodzenia". W pojęciu ustawy wyłączeni więc są jedynie Polacy, nie mogący wykazać się czystem **pochodzeniem aryjskiem.**

Znowu zajścia japońsko-sowieckie.

Moskwa, 2 sierpnia (PAT). Agencja Tass donosi z Chabarowska, że na stacji **Pogranicznaja** oraz na innych stacjach **żandarmerja japońska aresztowała w ostatnim czasie zgórą 29 sowieckich urzędników wschodnio - chińskiej linji kolejowej.** Przyczyna aresztowania nieznana. Według pogłosek zamierzone są **dalsze masowe aresztowania** urzędników i robotników sowieckich.

Wobec zagrożenia spokoju i równowagi.

W 20 LAT PO WYBUCHU STRASZLIWEJ WOJNY.

Paryż, 2 sierpnia (Telef. wł.). **„Agence Economique et Financiera"** przynosi dziś jako w 20 rocznicę wybuchu wojny światowej artykuł, w którym przewodniczący komisji zagr. senatu, senator **Berenger** m. i. pisze: „Niewątpliwie **nie jest jeszcze dla Anglji zapóźno lojalnie uznać**, jak to uczynił **Baldwin**, że granice brytyjskie leżą nie u skał Dovru, lecz **nad brzegami Renu.** Lord - kanclerz mógł był jeszcze dodać, że znajdują się **one także nad Dunajem**, ponieważ **Wiedeń nie może być pozostawiony na pastwę Berlina**, przed którym sam się obronić nie może. Francja nie może zapominać, że przez **solidarność wojenną i wspólne interesy pokojowe ściśle związana jest z Włochami, jak państwami Małej Ententy.** Paryż nie może rozstać ani **z Rzymem**, ani z **Belgradem**, lub z **Pragą** albo **Bukaresztem.** Nadeszła obecnie chwila do podjęcia **wielkiej polityki wyrównania między wymienionemi państwami, które w obronie swej niezawisłości zwycięsko stały obok siebie a i teraz w chwili nowego zagrożenia** równowagi europejskiej stoją znów ze sobą razem. Obowiązkiem min. **Barthou** wobec siebie samego jest, aby w pełnem porozumieniu z Anglją zrealizował politykę **aktywną**, jakiej wymagają ostatnie wydarzenia w Austrji. Temu w najwyższym stopniu koniecznemu zadaniu dyplomacji francuskiej towarzyszyć będą jak najlepsze życzenia wszystkich dobrych Francuzów.

Londyn, 2 sierpnia (Telef. wł.). **„Daily Express"** donosi z Wiednia, że według zdania tamtejszych kół politycznych **należy się liczyć w jesieni z nowymi rozruchami w Austrji.** Koła te są zdania, że republikański Schutzbund posiada w Austrji wielu członków i sympatyków a w rękach jego znajduje się jeszcze przynajmniej 2/3 dawnych zapasów broni. Dalej wskazuje dziennik **na wielkie niezadowolenie Heimwehry z powodu nominacji kanclerzem dra Schuschnigga** a nie przywódcy Heimwehry ks. Starhemberga. Niezadowolenie to powoduje w łonie Heimwehry zanik dyscypliny.

W rządzie okres wakacyjny.

Warszawa, 2. 8. (Telef.) W najbliższych dniach **rozpocznie się w rządzie okres wakacyjny.** Zarówno premjer, jak i ministrowie, którzy nie korzystali z urlopów wypoczynkowych, wyjadą ze stolicy. Na urlop wybiera się min. przem. i handlu p. Floyar-Rajchman, minister rolnictwa Poniatowski. **W kołach poinformowanych zapewniają**, iż okres ciszy w rządzie **przeciągnie się poza sierpień.** Okres wakacyjny wykorzystają różne urzędy i centrale ministerstw na opracowanie **projektów rozporządzeń, które na jesieni będą przedmiotem obrad** Rady Ministrów.

—oo—

NOWY WYROK ŚMIERCI W AUSTRJI.

Insbruck, 2 sierpnia (PAT). Wczoraj o godz. 20 wykonano wyrok śmierci na narodowym socjaliście **Wuraigu**, który dokonał zamachu na prez. policji w Insbrucku **dr. Hickla.**

—oo—

UKRADZIONO.. DOM I OBORĘ. We wsi Zalesie w powiecie sieradzkim dokonano niezwykłej kradzieży. Mianowicie 72-letni Ignacy Uziemblo wraz ze swą 70-letnią żoną posiadają na skraju wsi dom mieszkalny i małą oborę, udali się na kilka dni w odwiedziny do syna. Po powrocie jednak nie znaleźli ani domu ani obory, które w międzyczasie niewykryci dotychczas złoczyńcy rozebrali i wywieźli w niewiadomym kierunku. Staruszkowie oceniają swe straty na dwa i pół tysiąca złotych.

POSTÓJ POCIĄGU NA ŻĄDANIE JADĄCYCH

Warszawa, 2 sierpnia. (Telef.) Polskie Koleje Państwowe wprowadziły na okres sezonu letniego **inowację dla wygody podróżnych, polegającą na zatrzymywaniu pociągu w szeregu miejscowości uzdrowiskowych na żądanie pasażerów. Żądanie zatrzymania pociągu kierować będą podróżni do konduktorów lub zawiadowców stacji. Pociąg zatrzymywać się będzie poniżej minuty.** Postój warunkowy dla pociągów osobowych wprowadzono już w Żegiestowie.

ARESZTOWANIA WŚRÓD KOMUNISTÓW.

Warszawa, 2 sierpnia. (Telef.) W ciągu ostatnich dwu dni **policja polityczna zatrzymała na terenie Warszawy 130 osób w związku z komunistycznym dniem antywojennym.** O dalszym środku zapobiegawczym w stosunku do zatrzymanych zadecyduje sędzia śledczy.

Do zamknięcia kroniki

ZATWIERDZENIE WYROKU ZA SZANTAŻE PRASOWE.

W dniu dzisiejszym Sąd Apelacyjny w Krakowie pod przewodnictwem S. S. Ap. Dr. Gniewosza przy współudziale sędziów S. Ap. Dr. Gardulskiego i Kawęckiego rozpatrywał apelację wniesioną przez osławionego **„redaktora" Fr. Łobodę** — od wyroku **z dnia 25 czerwca 1933 roku, skazującego tego szantażystę na karę 3-ch miesięcznego więzienia i 210 złotych** grzywny zamienionej wrazie nieściągalności na dalsze trzy tygodnie.

Po przeprowadzonej rozprawie **trybunał wyrok I instancji zatwierdził w całej rozciągłości.**

Dzieła znakomitego pisarza.

pomagają nędzy ludzkiej.

Wielki pisarz angielski, niedawno zmarły John Galsworthy, przeznaczył dochód ze swoich dzieł, wydawanych po węgiersku na ubogich węgierskich. Zwłaszcza „Saga rodu Forsytów" osiągnęła tak wysoki nakład, że dla biednych węgierskich przypadło kilka tysięcy pengoe. W przeciągu czterech miesięcy 23.140 ubogich otrzymało za te pieniądze ciepłą strawę i zostało obdarzonych skromnemi podarkami.

EDGAR WALLACE. 15

Numer Szósty.

—oo—

ROZDZIAŁ VIII.

TAJEMNICZY LIST.

Tray Borg siedział w hallu hotelu, przeglądając wieczorne dzienniki i widział, że Mr. Ross wyszedł z jadalni i pojechał windą na drugie piętro. Po chwili poszedł w jego ślady, wracając do swego własnego numeru i czekając dopóki nie słyszał trzasku zamykanego elektrycznego kontaktu, który pouczył go, że staruszek wyszedł. Było mało prawdopodobne, aby wybierał się do swego adwokata między dziewiątą a dwunastą, pomyślał Tray Borg Smith i ruszył do West Endu, aby się rozerwać.

Pilnujący hotelu człowiek widział, że wrócił o 11.30, dał o tem znać cieniowi, który chodził za Mr. Smithem przez cały wieczór i porównywał notatki. Być może, że Smith nie wiedział, że jest śledzony. Być może, że domyślał się tego, po ostrzeżeniu Halleta. Poszedł na górę, aby się przespać i miał się właśnie rozebrać, kiedy usłyszał ciche skrzypnięcie zamykanych drzwi, jakby w sąsiednim pokoju.

zamykanych drzwi, jakby w sąsiednim pokoju. Zgasił światło, otworzył ostrożnie drzwi i nadsłuchiwał, ale już nic nie słyszał.

Nr. 40, zajęty przez Mr. Rossa, był jak dowiedział się wcześniej w ciągu wieczora, nie tyle pokojem, ile mieszkaniem, składającem się z dwóch apartamentów — sypialni z łazienką i gabinetu, do którego wejść można było wprost z korytarza przez drzwi oznaczone 40 A.

Smith wyszedł na korytarz, podszedł na palcach pod drzwi Nr. 40 i nadsłuchiwał. Panowała zupełna cisza. Zbliżył się do drzwi 40 A i znów nadstawił uszu. Po chwili usłyszał szmer głosów.

Przeszedł do końca korytarza, aby się przekonać, czy nie nadchodzi ktoś ze służby hotelowej, ale że hotel Biltona należy do tych wielce czcigodnych zakładów, które obsługiwane są przeważnie przez ludzi starszych, kładących się spać wcześnie, wrócił zaraz i chwycił za klamkę drzwi Nr. 40. Drzwi te, jak stwierdził zdumiony, były niezamknięte. Wszedł do środka i zamknął je za sobą. Było rzeczą bardzo prostą wytłomaczyć, w jaki sposób on, obcy w hotelu, wszedł do cudzego pokoju.

Smuga światła na podłodze pouczyła go, gdzie znajdują się przechodnie drzwi, ośmielił się zatem na zapalenie na sekundę lampy elektrycznej i stwierdził, jak się tego spodziewał, że łóżko było niezajęte, a pokój pusty. Zgasił światło i przeszedłszy na palcach przez pokój, przyłożył ucho do drzwi. Rozmawiało dwoje ludzi; jeden głos był szorstki i gruby, drugi tak cichy, że zaledwie słyszał wypowiadane słowa, był to bowiem głos kobiety. I głos ten wydał mu się znajomy.

Tray Borg przykucnął i spojrzał przez dziurkę od klucza, ale mógł widzieć tylko tył krzesła. Nadstawiał uszu, ale nie mógł prawie nic zrozumieć. Raz usłyszał, że Ross rzekł:

— Jeśli są na świecie, znajdziemy ich — i jak się mu zdawało dodał: — Rzecz ciekawa, o ile się nie mylę...

Potem zupełnie niespodziewanie ręka spoczęła na klamce i Smith wrócił czemprędzej na korytarz, zanim drzwi otworzono. Nie miał czasu zamknąć drzwi od korytarza, ale je tylko przymknął i znalazł się w swoim własnym pokoju w ciągu jakich dwóch sekund.

Czekał cierpliwie poza drzwiami swego pokoju, nadsłuchując, ale żaden szmer nie przerywał milczenia. Po pięciu minutach zdecydował się wyglądnąć na korytarz. Stał tutaj w ciemności prawie pół godziny, aż wyszło tych dwoje ludzi. Mężczyzna rzekł: „Dobranoc, moja droga! Niech cię Bóg ma w swojej opiece!" Smithowi wydało się, że słyszy szmer pocałunku. Otworzył drzwi szerzej. Światła w korytarzu płonęły teraz jasno tak, że wszelka omyłka była wykluczona.

Postacią, która wyszła, nie była, jak się spodziewał kobieta — ale sam Ross! Starzec pozostawił kobietę w swoim pokoju. Przez pewien czas Smith był zbyt zdziwiony, aby się ruszyć z miejsca, a potem, chwyciwszy za kapelusz, rzucił się w pogoń za staruszkiem. Musiał zejść po schodach, gdyż winda zjeżdżała w dół, kiedy znalazł się na końcu korytarza, ale zeszedł w sam czas, aby ujrzeć jak Ross mija bramę i znika w ciemnościach. Przed hotelem czekało auto, widocznie na niego, gdyż wsiadł do wozu, nie wydając żadnych poleceń, a wóz ruszył z miejsca. Smith zawezwał przejeżdżającą taksówkę.

— Proszę jechać za wozem — rzekł.

Nie napotkało to trudności, gdyż ulice były puste, wobec zamknięcia teatrów od godziny. Ale szofer jechał ostrożnie. Taksówka sunęła za wozem przez Regent Street na Portland Place.

Wóz zatrzymał się przed jedną z kamienic na Portland Place, staruszek wysiadł i wszedł do wielkiego domu, posługując się własnym kluczem. Smith zapamiętał sobie numer — 409. Zatrzymał taksówkę tuż za autem, które wbrew jego przewidywaniom nie ruszało się z miejsca. Mr. Smith odprawił swój wóz i stanąwszy pod bramą, czekał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „	50 „
Komunikaty po kronice „ „	60 „
„ na 1-szej „ „	70 „

Drobne za wyraz . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu" Ska z ogr. odpow. K. Bolesta. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Fesko.